Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 322. — ROK XXXVII.

WTOREK

2 GRUDNIA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnosz	Na całym obszarze Państwa polskiego z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B.

Trudności w Genewie.

Przygotowawcza komisja rozbrojeniowa uchwali niezawodnie już w dniach najbliższych projekt konwencji o ograniczeniu zbrojeń, który następnie stanie się przedmiotem obrad konferencji międzynarodowej w Genewie. Byłoby jednak zbyt optymistycznem twierdzenie, że pomyślny przebieg obrad Komisji Ligi Narodów oświadczy o osiągniętem już przez państwa europejskie porozumieniu w sprawie ograniczenia zbrojeń i że przyszła konferencja, która będzie zwołaną w roku 1931, ograniczy się tylko do formalnego przyjęcia tego kompromisu. Nie tylko jak nie jest, ale coraz wyraźniej zarysowuje się w posiedzeniach Komisji rozdział między państwami na większość, która artykuły konwencji uchwala, i na mniejszość, która je odrzuca. W komisji proceder taki jest możliwym, ale na konferencji międzynarodowej wymaganą będzie jednomyślność, gdyż odmowa przyjęcia konwencji ze strony choćby jednego poważniejszego państwa, zwolni e o i p s o jego sąsiadów — a w dalszej konsekwencji wszystkie państwa — od stosowania się do jej postanowień. Ograniczenie zbrojeń musi być albo jednomyślne, albo wcale nie nastąpi. Jeśli więc widzimy, że przeciw zasadniczym artykułom konwencji głosują tak poważne państwa, jak Niemcy, Rosja, Italja, Turcja i Bułgarja, to musimy przyjmować te uchwalone większością głosów artykuły jako f a k t y c z n i e o d r z u c o n e. Chyba że jeszcze w toku tej sesji lub na samej Konferencji osiągniętą zostanie w kwestjach spornych jednomyślność.

Wiadomo, że komisja oświadczyła się nie za ograniczeniem materjałów wojennych, ale za ograniczeniem budżetów wojskowych. Uchwała ta zapadla 16 głosami (m. in. głosem Polski) przeciw 3 (Niemcy, Italja, Sowiety) i przy wstrzymaniu się od głosowania 6 państw (w tem Stanów Zjenoczonych). Różnica zdań wyłoniła się również w głosowaniu nad obowiązkiem państw zglaszania do Genewy cyfr statystycznych, odnoszących się do stanu wojska, które to cyfry będą przez komisję kontroli Ligi Narodów publikowane. Przedstawiciel Włoch głosował przeciw obowiązkowi zgłaszania cyfry tych młodych ludzi, którzy otrzymali w roku poprzednim przymusowe wychowanie wojskowe; ponadto wyłonił się w komisji spór w dyskusji nad wnioskiem holenderskim, by publikowane były także corocznie liczba i kaliber broni i amunicji, posiadanych przez poszczególne państwa. Sprawę odesłano do podkomisji. Najbardziej jednak sporną sprawą okazało się utrzymanie klauzul wojskowych Traktatu Wersalskiego. Jest to konflikt, który całą pracę komisji stawia pod znakiem zapytania.

Chodzi tu o rzecz wielkiej doniosłości. Konwencja, nad którą komisja przygotowawcza pracuje, zawiera tylko szkielet. tylko szablon umowy, pozbawiony zupełnie cyfr i dat. Te cyfry, procenty i daty wstawi dopiero przyszła Konferencja, a zależćć one będą od stopnia bezpieczeństwa międzynarodowego. Cóż jednak tworzy podstawę tego bezpieczeństwa? Tworzy ją przedewszystkiem stan rozbrojenia Niemiec, Austrji, Węgier i Bułgarji, unormowany w traktatach pokojowych. Tak np. Niemcy mają prawo na podstawie Traktatu Wersalskiego utrzymywać tylko 100.000 żołnierzy, Węgry na podstawie Traktatu z Trianon 40.000 i t. d. Jest rzeczą jasną, że postanowienia te n a d a l o b o w i ą z y w a ć b ę d ą bez względu na to, w jakim stopniu przyszła konferencja ograniczy zbrojenia państw innych. To traktatami pokojowemi przez zwycięzców w Wielkiej Wojnie podyktowane rozbrojenie czterech państw ma zupełnie inny charakter, niż będzie mieć dobrowolne ograniczenie zbrojeń, jakiemu się podda reszta Europy (i Stany Zjednoczone). Ponadto — jak już wspomniano — będzie ono służyć za jedno z kryterjów bezpieczeństwa, które zadecyduje o rozmiarach tej redukcji.

Całkiem więc naturalnym był wniosek delegata francuskiego Massigli'ego, by w konwencji zamieścić artykuł treści następującej:

> Konwencja ta nie narusza w niczem poprzednich postanowień traktatowych, w których niektóre państwa zgodziły się na ograniczenie swych zbrojeń lądowych, morskich, lub powietrznych i ustaliły w stosunku do siebie zobowiązania i prawa pod tym względem; obecna konwencja nie będzie się w tym zakresie odnosiła do owych państw.

Przeciw tej to klauzuli wystąpił z ogromną gwałtownością hr. Bernstorff. Zdaniem delegata Niemiec podpisanie przez Rzeszę konwencji, zawierającej ową klauzulę, oznaczałoby podpisanie po raz drugi Traktatu Wersalskiego. Hr. Bernstorff uważa, że nowa powszechna konwencja rozbrojeniowa, nad którą komisja właśnie pracuje, sprowadzi skasowanie tych ograniczeń w zbrojeniach, jakie Niemcom narzucił Traktat Wersalski. Niemcy winni być traktowani na równi z innemi państwami.

Przeciw takiemu postawieniu kwestji r e w i z j i Traktatu Wersalskiego wystąpili: lord Cecil im. Anglji, Gibson im. Stanów Zjednoczonych, gen. Kasprzycki im. Polski, oraz delegaci Jugosławji i Rumunji. Wniosek francuski został ostatecznie przyjętym 14 głosami, ale hr. Bernstorff zapowiedział, że Niemcy nie podpiszą nigdy konwencji, którąby obecny stan ich rozbrojenia utrzymywała.

Sprawa powyższa może bardzo łatwo rozbić całą od pięciu lat prowadzoną pracę nad rozbrojeniem. Można uważać za pewne, że Francja i Polska nigdy nie pozwolą, by konwencja ograniczająca zbrojenie w Europie, umożliwiała N i e m c o m (oraz Węgrom i Bulgarji) p o d n i e s i e n i e s t a n u i c h z b r o j e ń! Byłby to przecież absurd. Klauzule wojskowe traktatów pokojowych mają swoją własną rację bytu i będą obowiązywać nadal bez względu na to, czy ogólne porozumienie co do ograniczenia zbrojeń dojdzie do skutku, czy nie dojdzie. Porozumienie to nie może być wyłomem w owych traktatach.

Ale czy do porozumienia tego przyjdzie? Nadzieje — wobec stanowiska Niemiec — stają się z każdym dniem mniejsze.

Jan Matyasik.

9-go grudnia otwarcie Sejmu i Senatu.

KLUBY PARLAMENTARNE ZMIENIAJĄ LOKALE.

Warszawa. 1 grudnia. (Tel. wł.) Jak już zapowiadano, otwarcie nowej sesji Sejmu i Senatu nastąpi w dn. 9 grudnia. Sejm otwarty będzie prawdopodobnie o godz. 4 po poł., Senat w godzinę później. Już w poniedziałek w gmachu Sejmu rozpoczęły się przygotowania do nowej kadencji. Wobec zmiany liczebności klubów, przydzielono im nowe lokale, wobec czego kluby poczęły się instalować w nowych siedzibach, przenosząc do nich swe biura. Klub B. B. zwiększony dwukrotnie niemal przy ostatnich wyborach zatrzymuje dotychczasowy wielki lokal, a prócz tego ma otrzymać lokal Stron. Chłopskiego i Piasta. Klub Ukraiński obejmie lokal dawny Stron. Narodowego, zaś Kl. Stron. Narodowego przeniesie się na miejsce dawnego Kl. P. P. S. PPS. ulokuje się w pomieszczeniu dawnego Kl. Ukraińskiego. Dawny lokal Wyzwolenia będzie rozdzielony między dwa kluby ludowe.

Różne wersje na temat zmian w ministerstwie spraw zagr. **zdają się być przedwczesne,** tak przynajmniej twierdzą sanatorzy. **Przed sesją genewską, a zatem przed 15 stycznia, żadne zmiany ważniejsze w resorcie spraw zagr. podobno nie będą aktualne.**

Jako pewne podawane jest twierdzenie o **zastąpieniu p. Matakiewicza przez gen. Hubickiego na fotelu min. robót publicznych.** Wprawdzie gabinet ma być parlamentarny, **a** gen. Hubicki nie jest posłem, **jednak koła sanacyjne widzą w gen. Hubickim fachowca.**

Nie wiadomo w dalszym ciągu nic pewnego, **co będzie z teką min. spraw wewnętrznych i skarbu.** Podobno p. Matuszewski **postawił pewne warunki co do obniżenia budżetu w celu jego urealnienia,** uważa bowiem, **że budżet, który został opracowany pod naciskiem p. premjera, jest za wysoki.** Jako kandydatów na min. skarbu wymieniają oprócz **p. Byrki, pp.: Klarnera, Gliwica, Góreckiego i Grubera.** Z tych wszystkich najrealniejszą byłaby kandydatura **p. Klarnera, który tak samo jest zwolennikiem** daleko idących oszczędności.

Dokąd i poco pojedzie marsz. Piłsudski?

POGŁOSKI O MADERZE MAŁO PRAWDOPODOBNE.

Warszawa. 1 grudnia (Tel. wł.) Kwestja wyjazdu marsz. Piłsudskiego budzi ciągle żywe zainteresowanie kół politycznych i wojskowych. Decyzja p. premjera była niespodzianką nawet dla najbliższych. W kołach B. B. wywołała ona żywe zaniepokojenie, wzrasta bowiem wśród nich **świadomość odpowiedzialności za dalszą przyszłość i dalsze kroki.** Pogłoska, jakoby, ustępując nawet ze stanowiska min. spraw wojsk. marsz. Piłsudski chciał się usunąć od oddziaływania na bieg polityki, a pozostawić kierownictwo w rękach przyjaciół, nie znajduje potwierdzenia. Marsz. Piłsudski wyjedzie bowiem tylko do takiej miejscowości, która posiada połączenie telefoniczne z Polską. **W ten sposób odpadłaby Madera.** W prasie prowincjonalnej pojawiły się sensacyjne pogłoski (podaje je lwowska „Gazeta Poranna") jakoby marsz Piłsudski **miał zamiar** nietylko poświęcić czas na poprawę swego zdrowia, ale także na spełnienie jakoby pewnej misji zagranicą, jeżdżąc po różnych krajach europejskich. W związku z tem **mówią o nominacji p. Becka na stanowisko pierwszego lub drugiego wiceministra spraw zagran.** W tym charakterze ma on towarzyszyć marsz. Piłsudskiemu przy wyjeździe zagranicę.

Pułkownik Sławek ma podobno **już gotową listę gabinetu przedstawić P. Prezydentowi w najbliższych dwu dniach.** Zdaje się, że zmiany w obecnym składzie, pomimo wszystkich dotychczasowych pogłosek, **nie będą istotne i dotyczyć będą dwu lub trzech foteli ministerjalnych.** Od poniedziałku rozpoczęły się oficjalne rozmowy p. **Sławka z kandydatami.**

——:: § ::——

ROZDZIAŁ MANDATÓW.

Warszawa. 1 grudnia (Tel. wł.) **W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej dla rozdziału mandatów z list państwowych. Jedynce przyznano 14 mandatów, czwórce i siódemce po 2 mandaty.**

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO.

Warszawa, 1. 12. (Tel. wł.). W poniedziałek rano usiłował popełnić samobójstwo major Jerzy Czaczkowski. Kula przebiła mu szczękę i wyszła poniżej. Stan desperata jest ciężki.

WIELKI PROCES WE LWOWIE.

Lwów. 1 grudnia (PAT.) Przed tutejszym trybunałem karnym rozpoczęła się dzisiaj rozprawa przeciwko drowi medycyny **Tomaszewskiemu,** oskarżonemu o usiłowane zabójstwo kadeta marynarki wojennej Zamorskiego, tudzież o szereg działań na szkodę osób trzecich. Proces potrwa około 10 dni. W charakterze świadków zeznawać będzie **66 osób.**

SPRAWKA U. O. W.?

Stryj. 1 grudnia. (PAT.) **Wczoraj około g. 21.30 nieznani sprawcy zarzucili na przewody miejskiej stacji elektrycznej w odległości 5 km. od Stryja drut, do którego przywiązane były dwa duże kamienie. Powstało krótkie spięcie. Śledztwo w toku.**

ARESZTOWANIE KS. MIROWICZA.

WarsMzawa 1. 12. (Telef. wł.). Władze bezpieczeństwa dokonały rewizji w mieszkaniu ks. grecko-katolickiego **T. Mirowicza** w Złoczowie. Po rewizji ks. Mirowicza aresztowano i osadzono w więzieniu śledczem.

Warszawa, 1. 12. (Tel. wł.). We Lwowie zmarł na udar serca b. poseł Eisenstein, wybitny działacz wśród kupców żydowskich.

Co się działo w Rosji?

Paryż. 1 grudnia. Dzienniki ogłaszają dziś wiadomość pochodzącą ze źródła zupełnie pewnego w sprawie ostatnich zajść w Moskwie. Wedle tej wiadomości nie chodziło o działalność większych mas, lecz **wyłącznie o pewnego rodzaju zatarg między najwyższymi kierownikami partji komunistycznej.** Powstała mianowicie silna opozycja przeciw przywódcy partji komunistycznej Stalinowi, jako właściwemu odpowiedzialnemu kierownkowi polityki sowieckiej, w łonie samego rządu, ponieważ sfery miarodajne plan pięcioletni uznały za zupełnie niemożliwy do przeprowadzenia. Kilku komisarzy z Rykowem na czele uchwaliło, aby zwołać kongres partji komunistycznej na początek grudnia i na tym kongresie zmusić Stalina do ustąpienia. O tej konspiracji Stalin się dowiedział i Rykowa usunął, wysyłając go narazie na urlop.

Jesteśmy proszeni przez firmę

Antoni Rothe
fabryka pierników

Kraków, ul. Sławkowska 20.

by P. T. Odbiorcy zechcieli łaskawie nie odkładać zakupna Mikołaji i pierników na ostatnie dni, lecz w celu uniknięcia ścisku zakupywali je w pierwszych dniach grudnia.

SAMOCHÓD WPADŁ DO RZEKI.

Berlin, 1 grudnia. W pobliżu Lubeki wpadł dziś samochód, w którym jechały cztery osoby do rzeki Twany i zatonął. Wszyscy pasażerowie ponieśli w nurtach rzeki śmierć.

O czem piszą inni?..

Siła i prawo.

„Naprzód“ snuje melancholijne uwagi na temat ostatnich w Polsce wydarzeń.

„Żaden inny premjer — pisze — nawet najzaufańszy obecnego, nie porwałby się ani na Brześć, ani na takie wybory. Mógł to zrobić wyłącznie p. Piłsudski i to dlatego, że wedle ustalonego w poprzednim Sejmie powiedzenia, nie jest za swe czyny przed nikim odpowiedzialny. Wprawdzie obowiązująca jeszcze konstytucja nie robi żadnego wyjątku co do odpowiedzialności rządu, ale ta odpowiedzialność nie jest przecież kwestją **prawa**, lecz kwestją **siły**, a ta nie jest po stronie tego czynnika, któremu konstytucja wyznacza rolę oskarżyciela.

A o odpowiedzialności prawnej tem mniej może być mowa, ileże — analogicznie z postępowaniem po wypadkach majowych — sprawca ówczesny i obecny postarał się o „alibi“: wówczas Sejm wszystko zalegalizował, obecny w tym składzie zrobi to samo. **Pozostaje więc tylko historja** — mała satysfakcja dla żyjących, którzy odczuli na sobie nieodpowiedzialność i niewielka pociecha dla tych, którzy żywi patrzyli na wszystko, co tę nieodpowiedzialność podkreślało i ją na długi czas spetryfikowało, mianowicie na metody, jakiemi zrobiono Sejm i Senat“.

Jeżeli już mowa o „prawie“ i „sile“, to nie kwestjonując bynajmniej trafności spostrzeżeń „Naprzodu“, trzeba zaznaczyć, że partja, której on jest organem, pierwsza w Polsce odrodzonej uciekła się do „siły“ w walce z rządem i z „prawem“.

Organizacja B. B.

Ogłoszony niedawno statut organizacyjny BB. nasuwa publicystom pytane: **czem właściwie ma być ten obóz?** Pos. Stroński w „ABC“ widzi w tym statucie potwierdzenie słów p. Sławka, iż BB. nie ma być

„organizacją możliwie szeroką, jak zwykle zakreślają to sobie stronnictwa polityczne, ale organizacją tak zwanej elity, czyli gron dobranych, a więc tylko najwartościowszych działaczy, tylko czynnych działaczy i t. d.

Drugim rysem uderzającym są **użyte określenia.** Pierwiastek polityczny jest w nich całkiem zatarty. Na czoło wybijają się natomiast wyrażenia: szukanie szczęśliwości i radości życia, podniesienie wiedzy ludzkiej, godności człowieka i t. d. Niepodobna nie zauważyć tej niezwykłości.

Właściwie, gdyby komuś przeczytano tylko te wytyczne, nie mówiąc, kto to uchwalił, odpowiedziałby zapewne:

— To jakieś bractwo.

Przypomina się nawet język związków wolnomularskich i innych pokrewnych, szczególnie z końca 18-go i początku 19-go wieku“.

Zmiana w nastrojach „Unda“.

Prasa lwowska zwraca uwagę na pewną zmianę w sposobie redagowania „Dila“, organu U. N. D. O. Ogłosiło ono szereg artykułów, mających „wyjaśnić“ cele i charakter polityki narodowej Ukraińców. Ma to być „polityka ukraińska“. Jej celem ma być niepodległa Ukraina z Kijowem, jako stolicą.

„Jakie zaś będą — pisze „Diło“ — zachodnie granice przyszłego państwa ukraińskiego, to pytanie nie dnia dzisiejszego. **Będzie to ustalone między przyszłym rządem ukraińskim, który zasiądzie w Kijowie, a Polską** i będzie zależało od tych materjalnych i moralnych czynników, które zawsze w takich sprawach mają ważny głos“.

W tych i podobnych zwrotach dopatruje się prasa lwowska pewnego złagodzenia opozycji ukraińskiej. Zwracając na ten fakt uwagę, pisze rządowe „Słowo Polskie“, że jest on skutkiem

„nacisku szerszych sfer społeczeństwa ruskiego na jego kierowników i reprezentantów, zmierzających do rezygnacji z dotychczasowego, negatywnego wobec państwa polskiego stanowiska. Już podczas zeszłych wyborów istniała w łonie „Unda“ dość silna grupa, nie pochwalająca nierozumnej walki z Polską. Grupa ta starała się na czoło reprezentacji „ukraińskiej“ wysunąć Dra Antoniego Horbaczowskiego. Jak dotąd, zwyciężył kierunek Dmytra Lewickiego; dzisiaj kierunek ten nie może już utrzymać swoich sztandarów“.

Równocześnie „Słowo Polskie“ donosi, aresztowany przywódca „Unda“ Dr Dymitr Lewicki

„nie powróci już na swoje stanowisko, gdyby nawet zwolniony został za kaucją z więzienia. Przyczyną usunięcia Dra Lewickiego są przeważające głosy wewnątrz tego stronnictwa, które żądają ustąpienia dotychczasowego prezesa. Prezesem „Unda“ ma zostać p. Ostap Łuckij, poseł na Sejm i pierwszy dyrektor „Rewizyjnego Sojuzu ukraińskich kooperatyw“.

Przedstawiciel mniejszości narod. w rządzie (?)

Z wielu pogłosek, nurtujących na temat nowego rządu, zanotować należy jeszcze jedną. Oto „Polonia“ donosi, że

„**w rządzie p. Sławka będzie zasiadał przedstawiciel mniejszości narodowych.** Według tych wiadomości Wydział narodowościowy w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych przekształcony zostanie na podsekretarjat stanu przy Prezydjum Rady Ministrów. Jako kandydatów na stanowisko podsekretarza stanu dla spraw mniejszościowych wymieniają prof. **Aszkenazego,** posła dra **Rozmarina** i jednego z wybitnych działaczy ukraińskich, dra **Bazylego.** Zaznaczyć należy, że już oddawna w sferach sanacyjnych mówi się o tego rodzaju inowacji“.

Ku nowemu ustrojowi Hiszpanji

Sytuacja polityczna Hiszpanji od ustąpienia nie żyjącego już dyktatora jest prawdziwie tragiczna. Pokazało się i z każdym dniem staje się coraz jaśniejszem, że, poza kilkoma reformami w administracji i poza zakończeniem (zresztą przy pomocy Francji) wojny w Marokku, dyktatura nie zrobiła nic, coby wzmocniło fundamenty państwa i zabezpieczyło jego przyszłość. Nie zdołała przedewszystkiem dać Hiszpanji innego ustroju, w miejsce demokracji parlamentarnej, którą osłabiła i zdemoralizowała, której jednak nie zniszczyła. Skutkiem tego, stanęła Hiszpanja po odejściu jen. Primo de Rivera wobec kompletnej próżni. Nowego „porządku“ dyktatura nie stworzyła, a „stary“ został przez nią bardzo mocno zachwiany. Trzeba się było uciec do „prowizorjum“, do nieparlamentarnego rządu jen. Berenguera, i czekać na szczęśliwe jakieś okoliczności. I właściwie nie można lepiej scharakteryzować obecnej sytuacji w Hiszpanji jak używając określenia: **— czekanie na jakiś szczęśliwy zbieg okoliczności, któryby pozwolił wrócić do „normalnych“ warunków życia politycznego.** Tymczasem jednak zamiast owych szczęśliwych zdarzeń polityczna kronika hiszpańska wypełnia się samemi niepomyślnemi.

W tej chwili n. p. przeżywa Madryt i Barcelona bardzo przykre następstwa strajków robotniczych: w Barcelonie strajku politycznego, w Madrycie zaś raczej zawodowego.

Barcelona wykorzystuje wewnętrzne trudności Madrytu do celów ruchu katalońskiego, a jako żywe i duże ognisko przemysłu staje się ośrodkiem rewolucyjnych fermentów robotniczych na tem właśnie tle. Fermenty ostatnie już cichną, ale Madryt zdaje sobie z tego sprawę, że znów przy nadarzonej sposobności wybuchną. Zresztą można wątpić, czy ruch kataloński da się wogóle stłumić i czy ustanie bez zaspokojenia choć części jego żądań (autonomja dla 5 miljonów ludności odcinającej się językiem i poczuciem odrębności od „Kastylijczyków“ hiszpańskich).

Ferment robotniczy w Madrycie inne miał źródło. Powstał mianowicie w związku z nieszczęśliwym wypadkiem przy budowie nowego domu, który się z powodu podobno nie dopilnowania przepisów budowlanych zawalił, powodując śmierć 4 robotników i ciężkie zranienia 80. W czasie manifestacyjnego pogrzebu policja strzeliła do tłumu, co pociągnęło za sobą śmierć nowych 4 ofiar i kilkudziesiąt poranień. Ogłoszono wówczas strajk protestacyjny, który sparaliżował całe życie gospodarcze stolicy na przeciąg 24 godzin. Dziś już jest po strajku, ale podniecenie spowodowane wypadkami trwa i masy robotnicze zwraca przeciw rządowi, który w tych dniach stracił orjentację i kierunek.

Sytuację polityczną pogarsza stan gospodarczy. Bawiący w Madrycie **prezydent Międz. Banku, Quesnay, nie tai, że niema mowy o stabilizacji** spadającej ciągle pezety bez stabilizacji politycznej; bez „normalizacji“. Lecz to właśnie natrafia na trudności dziś prawie niepokonalne. Koła bowiem kierujące państwem nie są zgodne, co do drogi, na którą wejść należy.

Zwolennicy b. dyktatora dążą przedewszystkiem do uratowania monarchji, mocno w ostatnim czasie zagrożonej. Chcą więc **szybkich wyborów do zwyczajnego parlamentu,** spodziewając się, że za cenę tego „ustępstwa“ uda się im ugasić cały ferment polityczny... Skrajna lewica nawołuje do przewrotu i do **wprowadzenia ustroju republikańskiego...** Umiarkowani wreszcie konserwatyści (przeciwnicy b. dyktatora) domagają się wprawdzie wyborów do parlamentu, ale równocześnie stawiają dwa warunki: wpierw należy przeprowadzić wybory do rad gminnych, w których miejsce funkcjonują rady nominowane przez dyktatora, — **nowoobrany zaś parlament ma mieć charakter konstytuanty** i winien załatwić zagadnienie nowej konstytucji. Pierwszy kierunek opiera się o króla: ma więc w ręku możność inicjatywy. Drugi czerpie swą siłę z niezadowolenia mas. Trzeci, jakkolwiek nie ma ani króla, ani mas za sobą, opiera się jednak o zaufanie szerokich kół inteligencji i wojska. Który z nich zwycięży, nie wiadomo. Pytanie to jednak musi być w niedługim czasie rozstrzygnięte. Jest rzeczą niemożliwą, by się dzisiejsze prowizorjum mogło ciągnąć bez końca. Nie pozwoli na to stan gospodarczy kraju, a koniec tych fermentów gotowe przyspieszyć ruchy od dołu, rewolucyjne i republikańskie.

Tak się boryka Hiszpanja z ujarzmieniem sił, które wyzwoliła nieszczęśliwa dyktatura. A cała Europa śledzi z niepokojem rozwój wydarzeń, tak bardzo pouczający, w tym kraju.

W. Z.

Epilog powstania.

BOHATER BEZ PYCHY.

(III). Z tem wszystkiem **car ułaskawia Wysockiego.** Skazany teraz na dwuletnie wygnanie na Syberję, osadzony w Aleksandrowsku pod Irkuckiem, **Wysocki próbuje uciec z katorgi; schwytany otrzymuje tysiąc kijów;** żelaznego zdrowia człowiek wytrzymawszy tę karę, odbywa ciężkie roboty w kopalni. **Pozwolili mu wrócić dopiero w trzy lata po odbyciu przepisanej kary w r. 1857.** (już za Aleksandra II). Wraca do rodzinnej Warki, gdzie się urodził, jako syn dzierżawcy i gdzie gospodarując na zakupionym dlań przez okoliczne obywatelstwo folwarczku, żyje do r. 1875, otoczony powszechnem przywiązaniem ludności. Namiestnik Królestwa Polskiego, książę Gorczakow chce mu przyznać pensję podporucznika gwardji, lecz Wysocki nie przyjmuje tej bądź co bądź swą wielkodusznością zadziwiającej łaski zaborczego rządu.

Harbut pragnąłby Wysockiego pasować na czołowego bohatera narodu („44“). Jest w tem niejaka przesada czci. Wysocki nie jest „wielkim człowiekiem“, bo nie ma wielkich zdolności, brakło mu samodzielności, (nie okazał też talentu wojskowego — por. Tokarza „Sprzysiężenie Wysockiego“ 1925). Pozostał w cieniu, o władzy ani śnił, na dalszych szalach powstanie nie zaważył. Ale jest **osobistością godną pamięci narodowej, jako i szlachetny wyraz moralnych możliwości naszej rasy.** Człowiek bardzo dobry, który ostatni grosz rozdarowuje uboższym od siebie, bez większego wykształcenia (cztery klasy gimnazjalne), ale nadrabiający ten brak usilną pracą samouka (matematykę i literaturę klasyczną chętnie na swej kwaterze oficerskiej studjuje), sympatyczny, „bez żadnej pedanterji i złośliwości“ komendant, człowiek odważny wobec śmierci strasznej i haniebnej, wolny aż do samej calizny duszy, bezinteresowny w służbie ojczyzny i skromny w ocenie siebie aż do zupełnego zaparcia się jakiejkolwiek ambicji osobistej („wszystko dla ojczyzny, mawiał, nic dla mnie“), — taki człowiek zaiste godzien jest trwać przed wyobraźnią młodych pokoleń, jako ideał prostego bohatera.

Godność i kara.

Ale wracając do wyroku N. S. K.: z pośród obecnych, **na karę śmierci, prócz Wysockiego skazani zostali: Franciszek Malczewski i Tom. Przybylski,** 23 na więzienie warowne i ciężkie od roku do 12 lat, kilku zostało uwolnionych; z pośród nieobecnych, **dwustukilkudziesięciu skazanych zostało na śmierć przez powieszenie lub ścięcie — co pociągało konfiskatę własności.** Ukazem z września 1831 r. **car złagodził kary na obecnych;** o Wysockim była już mowa, Malczewski otrzymał 18, Przybylski 15 lat katorgi, inni otrzymali niewielkie ukrócenie i złagodzenie kary. **Wyroki na nieobecnych zostały utrzymane.** Równocześnie ukaz carski postanawiał, ażeby **dalsze poszukiwanie winnych za udział w powstaniu zostało zaniechane.**

Na tem więc skończyły się bezpośrednie represje wobec uczestników powstania. Rozpoczęły się inne represje, głębsze, skierowane ku niszczeniu polskiej kultury, rozpoczęło się przy wspólnych usiłowaniach obu połączonych reakcyj, rodzimej i moskiewskiej ścieranie i ścinanie wszystkiego, co w kulturze narodowej było jakimś właściwym jej wdziękiem, jakąś **łagodną swobodą...** Ale to już inne sprawy.

Sądownictwo z przed wieku...

Jeszcze tylko jedna uwaga. Autor monografji o N. S. K. daje wyraz swemu oburzeniu na ową **„Temidę“,** zbrojną w szyszak Marsa, zbrojną w miecz katowski, usidłaną złym duchem przez uwodziciela (?), **wczytaną w ordynację kryminalną pruską, dysponującą wszystkiemi rygorami plet i rózg, walczącą obłudą, przekupstwem i oszustwem, depcącą wszystkie prawa, też i krwi głodną...“** (str. 377). Abstrahując w tej chwili od wstrętu, jaki budzić muszą wyrodni Polacy, zasiadający w trybunale, aby sądzić i na śmierć skazywać swych nieszczęśliwych rodaków-bohaterów (ale nie dostrzegam, by te wszystkie zarzuty zostały były przez autora udowodnione) — **prawo zostało złamane,** ale tylko raz, odnośnie do Wysockiego, któremu nie dostarczono obrońcy podczas śledztwa. O „przekupstwie, oszustwie“ żadnych faktów autor nie donosi. Że ordynacja pruska ze swym dozwoleniem kary cielesnej była brutalna i barbarzyńska, to wątpliwości nie ulega: nie wiadomo jednak, by ten jej przepis był w procesie stosowany; z tem wszystkiem była to **„dura lex“, lecz w każdym razie jakaś lex“.** Jabym raczej co innego tutaj zauważył: ten despotyzm carski, despotyzm, który swemi nikczemnemi metodami doprowadził nas do wybuchu rozpaczliwego (co położenie nasze o wiele pogorszyło) — **ten despotyzm umiał jednak zdobywać się niekiedy na gesty niejakiej wielkoduszności lub przynajmniej przyzwoitości.** Widocznie po atmosferze „ancien regime'u“ krążyły jakieś emanacje humanitarnych rycersko-chrześcijańskich ideałów, które łagodziły czasem twardość systemu.

A dziś — o wiele później jakież obyczaje toleruje demokracja..... Sapienti sat.

Karol Ludwik Koniński.

Reformy, które możnaby poprzeć.

W chwili, gdy zbliża się dzień wniesienia przez B. B. nowego projektu zmiany Konstytucji, dobrze będzie jeszcze raz przypomnieć te hasła, których nasz dziennik, stojąc zawsze na stanowisku państwowem, bronił i popierał.

Blisko dwa lata temu, w dniu 10 lutego 1929 r. dziennik nasz piórem naczelnego redaktora wskazywał następujące pożyteczne reformy:

1) Utrudnienie obalenia rządów przez wprowadzenie zasady, że obalać ministrów mógłby Sejm tylko większością ustawowej liczby posłów, t. j. 223 głosami. Postanowienie to zabezpieczałoby rząd przed przypadkowem votum nieufności.

2) Podniesienie wieku wyborców do 24, a wieku posłów do 30 lat.

3) Skrócenie czasu Izbom na uchwalenie budżetu do czterech miesięcy czyli utrudnienie bezpłodnej gadaniny.

4) Ograniczenie nietykalności poselskiej, ale tylko do czasu trwania sesji, a nie całkowite jej zniesienie, jak chciał B. B.

5) Zwiększenie praw Senatu.

6) Przyznanie Prezydentowi veta zawieszającego

„To byłyby — pisał wtedy „Głos Narodu“ — główne dodatnie punkty sanacyjnego projektu. Znajdą one zapewne szerokie uznanie w Sejmie i kraju“.

Klub Chrz. Dem. w swoim projekcie wysunął o wiele więcej pożytecznych projektów a — co najważniejsza — nie dążył do popsucia Konstytucji, nie pragnął jej tak zmienić, by zapewnić jednemu obozowi stałe panowanie. Ch. D. dążyła również — i to przed majem 1926 r. — do reformy ordynacji wyborczej. Inne stronnictwa umiarkowane również czynami, a nie pustemi frazesami manifestowały swą chęć ulepszenia Konstytucji. Dążenia te zostały, jak wiemy, uniemożliwione.

Mimo to na progu czwartej kadencji polskiego parlamentu nie chcemy zgóry zarzekać, że nowe projekty, które przedstawi B. B., będą tylko popsuciem Konstytucji. Może znajdą się tam także myśli rozumne, które będzie można podobnie jak w r. 1929 pochwalać. Rzecz jasna, że nie przestaniemy walczyć z projektami szkodliwymi. Propozycje jednak pożyteczne spotkają się z poparciem wszystkich elementów umiarkowanych w Sejmie i kraju.

Proces „Centrolewu“ w Toruniu.

Przed sądem karnym **w Toruniu** rozpoczął się w sobotę **wielki proces przeciwko uczestnikom wiecu „Centrolewu” w Toruniu,** odbytego 14 września b. r., na którym **pobito starostę grodzkiego i zraniono strzałami z rewolweru dwóch policjantów.** Na ławie oskarżonych zasiadło 17 oskarżonych.

Akt oskarżenia zarzuca Kazimierzowi Rusinkowi lat 23, bezwyznaniowemu, sekretarzowi P. P. S., zam. w Grudziądzu, Franciszkowi Hinzemu, Wiktorowi Górskiemu i Józefowi Pohlowi, przywódcy P. P. S. w Toruniu, **organizowanie bojówek socjalistycznych w Grudziądzu i w Toruniu i dowodzenie niemi.** Dalej akt oskarżenia zarzuca, że ci sami oskarżeni dali hasło do gwałtów w dniu 14 września 1930 r. po rozwiązaniu pochodu. Nadarzyński, Kopożyński, Filipowski, są oskarżeni o pobicie starosty grodzkiego, a Kopożyński, Filipowski i Grajewski o strzelanie z rewolwerów do policji. Wszyscy inni oskarżeni są o branie udziału w formowaniu zakazanego pochodu, rzucanie kamieniami, bicie laskami i strzelanie do władz bezpieczeństwa.

Rozprawę rozpisano na 3 dni.

Na ziemiach Polskich

Poborowi żydowscy — „pacyfistami"

czyli: „Student uniwersytetu w chałacie".

Wielkie zdziwienie wywołał wśród urzędników starostwa grodzkiego **Warszawa - Południe**, pewien wyrabiający sobie paszport do Francji „student" uniwersytetu w Dijon, nazwiskiem **Uszer Rotenberg**. Był on bowiem przybrany **w dobrze skrojony chałat, elegancką krymkę i „szytowe" buty z cholewami.**

Zdumienie urzędników wzrosło, gdy okazało się, że młody „akademik" ma wprawdzie staranne „wykształcenie ale... **chederowe**, jednak nie rozporządza dyplomem tej, ani żadnej innej uczelni.

Wzięty na spytki Uszer, skąd ma świadectwo uniwersyteckie w Dijon, wyznał drżącym głosem, że **kupił je za 500 złotych** od niejakiego **Nuchima Sierszczyka.**

Sprawą zajęła się policja, która ustaliła, że ów Nuchim miał **„wytwórnię"** świadectw uczelni w Dijon, które **sprzedawał młodym żydowskim „pacyfistom"** w wieku poborowym, z żydowskich dzielnic warszawskich. Aferzystów odstawiono do kryminału.

W szponach żydowskiego oszusta.

Na fałszowanych lekarstwach zarobił 45.000 zł.

Ofiarą **wyrafinowanego oszusta-żyda** padł przemysłowiec warszawski, J. Kamiński, który przed kilku miesiącami przyjął w charakterze agenta niejakiego **Judkę Rozenweina** i wysłał go na objazd prowincji. **Rozenwein otrzymał od Kamińskiego dwa auta** na których umieszczono do rozsprzedaży znaczny zapas preparatu przeciw odciskom p. t. „Jankamin". Rozenwein zgodził się na propozycję swego szefa i udał się na objazd. Kiedy po pewnym czasie zapas preparatu został rozsprzedany, **Rozenwein zaczął produkować własne preparaty:** na nerwy, na porost włosów, na zgojenie płodu i t. d. **Preparaty te fabrykował oszust z mydła, jodyny i wazeliny** i sprzedawał po 2 złote flakonik. **Interes szedł bardzo dobrze.** Obroty dzien ne oszusta sięgały 1.000 złotych.

Bojąc się niedyskrecji szoferów, którzy prowadzili auta, R. **zmieniał ich prawie co 2—3 dni.** Ogółem R. zatrudnił około 30 szoferów. **Po blisko 3 miesięcznej podróży R. sprzedał auta w Kraśniku i Stanisławowie i zaczął się bawić.**

Wskutek zameldowania Kamińskiego **policja wszczęła poszukiwania za Rozenweinem i schwytała go w Kielcach.** Oszust zdołał, jak wykazały pobieżne obliczenia, **zarobić około 45.000 złotych.**

Zgon gen. hr. Lamezana.

We Lwowie zmarł nagle w 62 roku życia emerytowany generał dywizji Robert hr. Lamezan-Salins, były dowódca D. O. K. we Lwowie w roku 1920, zasłużony obrońca Lwowa oraz Wschodniej Małopolski, dowódca frontu północnowo-wschodniego, właściciel dóbr ziemskich.

Archiwa Grodna, Białegostoku i Nowogródka

wróciły z Rosji do Polski.

Prasa wileńska donosi, że onegdaj przybyły z Rosji do Polski zagrabione w latach rozbiorów zbiory i akta z archiwum miast: **Grodna, Białegostoku i Nowogródka.** Zwrócone archiwa zawierają ponad 5 tysięcy egzemplarzy ksiąg i innych dokumentów.

Potworna zemsta.

Kwasem siarczanym wypalił oczy rywalowi.

W Częstochowie rozegrał się w tych dniach **wypadek strasznej zemsty, wynikłej na tle sporu o kobietę,** między dwoma robotnikami przędzalni Mottego. Niejaki Marczak ożenił się niedawno z ładną, lecz lekkomyślną dziewczyną. Wkrótce Marczakowa poznała jego kolegę. Adamczyka, który potrafił zdobyć jej względy. Po niejakim czasie **Marczak dowiedziawszy się o wiarołomstwie żony, poprzysiągł zemstę swemu rywalowi.**

W sobotę, gdy robotnicy po pracy opuszczali fabrykę, **Marczak podszedł do Adamczyka i uderzył go w twarz.** Napadnięty, niewiele myśląc wydobył butelkę z kwasem siarczanym, którą, jak zeznał nosił „na wszelki wypadek" **i całą jej zawartość wylał na twarz Marczaka,** który padł na chodnik. Poparzonego kwasem przewieziono natychmiast do szpitala, **gdzie lekarze orzekli, że na całe życie pozostanie ślepcem, wypłynęły mu bowiem obie źrenice.** Sprawcę tego strasznego okaleczenia, Adamczyka, aresztowano.

WYSTAWA PAMIĄTEK Z WOJNY W STOLICY.

W Warszawie otwarto ciekawą wystawę pamiątek i sztuki stosowanej z wojny światowej i Odrodzenia Polski. Zgromadzone na niej fotografje, odznaki, medale, afisze, druki, pocztówki, monety, znaczki, karykatury, karty aprowizacyjne, wyroby z pocisków i t. p. rzeczy ilustrują okres okupacji w Polsce, czyny wojsk legjonowych, zniszczenia wojenne i t. d.

Ingres nowego Biskupa Śląskiego.

Na Górnym Śląsku odbył się w niedzielę uroczysty ingres nowego Biskupa, **ks. Stanisława Adamskiego.** Po odprawieniu mszy św. w Wielkich Piekarach, ks. Biskup przyjechał samochodem do katedry **w Katowicach,** gdzie w bramie powitał go ks. prał. Skowroński w otoczeniu członków kapituły, przedstawicieli władz i licznie zgromadzonych korporacyj kościelnych i społecznych katolickich ze sztandarami.

Po odśpiewaniu przepisanych pieśni i odmówieniu modlitw, duchowieństwo złożyło hołd nowemu Arcypasterzowi, który udzielił mu błogosławieństwa. Następnie ks. kanclerz Bieniek odczytał bullę Ojca św., zawierającą nominację nowego biskupa śląskiego ks. Stanisława Adamskiego, poczem przemówił ks. prał. Skowroński w języku polskim i niemieckich. Ks. Biskup odpowiedział również w obu językach. Następnie ks. Inf. Kasperlik w asystencji kleru seminarjum śląskiego odprawił pontyfikalną mszę św. Uroczystości kościelne zakończono błogosławieństwem Najśw. Sakramentem i odśpiewaniem „Boże coś Polskę".

Popołudniu w Domu Związkowym przy katedrze odbyła się uroczysta Akademia ku czci nowego Biskupa.

NAJWIĘKSZY WYBÓR PO NAJNIŻSZYCH CENACH
ZABAWKI, Portmonetki, Portfele, Torebki dam. Manicury, Teczki skór. Kasetki do kart
POLECA
STEFAN PORĘBSKI, Kraków, RYNEK GŁ. 32.

Polacy z Ziemi św.

Mało znaną placówką polską na obczyźnie jest nasze hospicjum w Jerozolimie. Przed kilku miesiącami zmarł twórca tego zakładu i długoletni rektor **ks. Pięciórek.** Ks. Prymas Hlond, jako opiekun Polaków poza granicami kraju, zamianował na opróżnione stanowisko **ks. prałata Piotra Trockiego** z diecezji kamienieckiej. Przed wyjazdem ks. prałata z Warszawy, gdzie ostatnio był prefektem, współpracownik „Polski" uzyskał od niego kilka wiadomości o polskiej kolonji w Jerozolimie.

Kolonja ta liczy około 100 osób. Hospicjum skupiające tę Polonję jerozolimską i zapewniające jej opiekę duszpasterską, jest zarazem miejscem, gdzie **znajdują gościnę pielgrzymi polscy do Ziemi św.** Hospicjum jest dziełem ks. Marcina Pięciórka-Lipowieckiego z Lubelszczyzny. 16 pokoi jest do dyspozycji przybyszów z Polski. Gdy sprawy hospicjum zostaną uporządkowane, **opiekę gospodarczą obejmą SS. Elżbietanki z Poznania.**

Zdaniem ks. prałata Trockiego, należy oczekiwać w miarę czasu coraz więcej gości z Polski. Palestyna bowiem ma może największą siłę atrakcyjną dla wielu wyznań a zwłaszcza dla chrześcijan. **W tym jeszcze roku wybiera się szereg osób prywatnie do Jerozolimy.** Oprócz tego zapowiedziane zostały **dwie większe wycieczki.** Jedna obliczona na 200 osób, wyjedzie na święta Bożego Narodzenia. Druga zaś pod kierunkiem księży, wybiera się na Wielkanoc. **Również i sam ks. kardynał Hlond wyraził życzenie odwiedzenia Grobu Pańskiego.**

FUTRA wszelkiego rodzaju
poleca i wykonuje przeróbki i reperacje
po cenach konkurencyjnych
PIERWSZORZĘDNA PRACOWNIA FUTER
EMILA KOTARBY
w Krakowie, ulica Jagiellońska 7a.
Ceny konkurencyjne. Towar i wykonanie pierwszorzędne

Z całego świata.

Dziewczyna wystawiona na licytację.

Bolszewickie pismo „Komuna" donosi o niezwykłym wypadku demoralizacji urzędników sowieckich. Oto sowiet okręgu Birskiego **postanowił sprzedać na licytacji 18-letnią córkę** miejscowego właściciela tatarskiego, Husainowa, który nie mógł uiścić podatku. Jako cenę wywoławczą za dziewczynę wyznaczono 15 rubli. W ostatniej chwili licytacja nie doszła do skutku, gdyż tłum Tatarów zajął groźną postawę i obrzucił kamieniami lokal miejscowego sowietu. Charakterystycznem jest, że „pomysłowy" administrator sowiecki w dalszym ciągu sprawuje swoje funkcje.

Szkolnictwo w Sowietach.

Profesor uniwersytetu kazańskiego, Tusznow, wystąpił niedawno na zebraniu profesorów i studentów z niezwykle śmiałą mową, wykazując całą nicość nauki według systemu sowieckiego. Student sowiecki — zaznaczył profesor — nie ma możności uczyć się, bo nie jest zaopatrzony w pomoc naukową. Zagraniczą studenci mają do rozporządzenia mikroskopy i inne narzędzia. My tego nie mamy. Ale dodajmy i to, że wielu ze studentów nie umie się obchodzić nietylko z mikroskopem, ale nawet z prymusem. A zmuszony jestem wydawać dyplomy naukowe tym studentom, o których wiemy, że nic nie umieją.

Bunt marynarzy sowieckich.

Berliński „Rul" donosi: Podróżni, którzy przybyli do Niemiec z Leningradu, opowiadają, że na sowieckim krążowniku „Wojkow", stojącym w Kronsztadzie, wybuchł przed kilku dniami bunt marynarzy. Marynarze zbuntowali się, ponieważ kuchnia okrętowa wydawała im nieświeżą żywność. „Wojkow" pod strażą dwóch krążowników sowieckich wyprowadzony został na pełne morze, gdzie bunt został stłumiony. Marynarzy pod eskortą przewieziono do Leningradu, gdzie staną przed trybunałem rewolucyjnym.

ZŁOTA PRAGA.

Jak się okazuje, „Zlata Praha" — tak bowiem Czesi nazywają swoją stolicę — jest złotą nietylko ze względu na swą malowniczość. Świadczy o tem zestawienie, podane przez dziennik praski „A-Z" na podstawie danych, tyczących się podatku dochodowego, niezaczonego przez obywateli praskich. Z zestawienia tego wynika, że Pragę zamieszkuje przeszło 2000 miljonerów, z których jeden rozporządza nawet majątkiem, przekraczającym miljard koron czeskich. Stu z tych miljonerów posiada dochód, przekraczający sto miljonów rocznie (korona czeska warta jest tylko około 27 groszy).

W KAJDANACH UCIEKŁ Z POCIĄGU.

Niebezpiecznego bandytę, Fryderyka Lampe, konwojował policjant z **Grudziądza do Lipna na rozprawę sądową. Lampe za liczne rozboje i napady był już skazany na 10 lat więzienia.** Obecnie miała się odbyć przeciwko niemu jeszcze jedna rozprawa. W drodze **opryszek zdołał zmylić czujność policjanta i koło stacji Dębrowno wyskoczył z pociągu w pełnym biegu.** Bandyta zaszył się w okoliczne lasy. Pościg policyjny nie dał żadnego rezultatu.

Międzynar. wystawa chrześcijańskiej sztuki.

W czerwcu w przyszłym roku odbędzie się w Rzymie międzynarodowa wystawa sztuki chrześcijańskiej nowoczesnej. Wystawa odbędzie się z okazji setnej rocznicy św. Antoniego z Padwy.

NOWY GMACH AKCJI KATOLICKIEJ W RZYMIE.

Z Citta del Vaticano donoszą: W przyszłym tyg. rozpocznie się w Rzymie budowa nowej siedziby kierownictwa Akcji Katolickiej we Włoszech. Nowy gmach, wznoszony przez Stolicę Apostolską, stanie w bezpośredniej bliskości Citta del Vaticano.

WŁOSKI MISTRZ STENOGRAFJI.

W Turynie odbył się konkurs na tytuł mistrza włoskiego stenografji, według systemu, uznanego przez państwo. Mistrzem proklamowano stenografa dziennika „Gazzetta del Popolo", Dario Ascoligo, notującego 426 zgłosek na minutę. Dwaj inni konkurenci osiągnęli szybkość 400 i 390 zgłosek na minutę.

NOWY MORD POLITYCZNY W MACEDONJI.

Wczorajsze dzienniki wiedeńskie donoszą z Białogrodu: **W miejscowości Prilep w Macedonji zastrzelony został przez nieznanych sprawców przeor klasztoru św. Mikołaja Sergjusz Jowanowicz.** Ponieważ w kieszeniach zmarłego znaleziono większą sumę pieniężną, złoty zegarek i szpilkę djamentową, sądzą, że **morderstwo nastąpiło nie w celu rabunkowym, lecz na tle politycznem.**

Działalność Rycerzy Kolumba w Ameryce

(KAP.) W Bostonie odbyło się 69 doroczne zebranie katolickiego związku Rycerzy Kolumba, w którem wzięło udział 10.000 członków. Przemawiał kardynał O'Connell, podkreślając znaczenie tej organizacji dla współpracy osób świeckich z duchowieństwem.

Związek liczy obecnie 265.000 członków, zorganizowanych w 2.550 grupach w Stanach Zjednoczonych, w Kanadzie, na Kubie, w Porto Rico, w Meksyku, w Neufundland, w Panamie, na Alasce i na Filipinach. Ponieważ prowadzi on akcję ubezpieczeniową wśród swoich członków, posiada kapitał w sumie 32 i pół miljona dolarów. W czasie dorocznego zebrania postanowiono wyasygnować 5.000 dolarów na rzecz tak zwanej „katolickiej godziny radjowej" w Waszyngtonie, która, jak wiadomo, służy głównie celom apologetycznym.

Rozwój lotnictwa pasażerskiego w Ameryce.

Lotnictwo pasażerskie amerykańskie, które dłuższy czas pozostawało w zastoju, zaczęło się nagle rozwijać na olbrzymią skalę, o czem świadczą dane statystyczne, ogłoszone przez departament handlu i przemysłu. Mianowicie w ciągu r. ub. aeroplany przewiozły ogółem 173.405 pasażerów, podczas gdy w pierwszem półroczu r. b. liczba pasażerów wynosiła 208.357. Cyfry te obejmują raporty 89 różnych linij napowietrznych.

MROZY W AMERYCE.

W Nowym Jorku zanotowano ostatnio niezwykle niską temperaturę, nie notowaną w tym czasie od trzydziestu lat. Zima wystąpiła niezwykle silnie zwłaszcza we wschodnich stanach. Prawie wszędzie temperatura spadła poniżej zera, przy równoczesnie obfitych opadach.

Z POMOCĄ I POCIECHĄ DO OSZUKANYCH BIEDAKÓW.

Nowojorska prasa polska podaje wiadomość, iż ksiądz Ignacy Dudziak wyjeżdża po N. Roku z misją do Polaków, **żyjących w wielkiej nędzy na wyspie Kubie, dokąd wywieźli ich nieuczciwi agenci emigracyjni,** obiecując im łatwy wjazd do Stanów Zjednoczonych.

Wykopaliska w mieście św. Jana Ewangelisty.

Ekspedycja naukowa, wyekwipowana za pieniądze słynnej fundacji Rockefellera, a składająca się z wybitnych uczonych archeologów niemieckich i austrjackich, prowadzi obecnie roboty w Efezie, natrafiając na coraz to ciekawsze wykopaliska. Z łona ziemi wyłoniły się drzemiące tam przez 14 wieków, świetnie zachowane marmurowe kolumny atrjum, stanowiące wejście do kościoła św. Jana, wzniesionego w połowie 6-go wieku przez cesarza Justyjana.

Ale ciekawsze są wykopaliska wspaniałego pałacu prywatnego, o rozmiarach 4000 kwadratowych metrów. Sale tego pałacu mają barwne mozajkowe posadzki, wspaniałe kolumny i schody z różnokolorowego marmuru. W południowo-wschodniej części miasta znaleziono posąg, przedstawiający cesarza Domicjana. O wielkości tego posągu może świadczyć fakt, że środkowy palec jego dłoni ma prawie dwa metry długości. Natrafiono nadto na kaplicę, będące pozostałością rzymskich term i greckiego gimnazjum. U wejścia do tego gmachu stały posągi, przedstawiające bóstwa starożytne.

Literatura i kino.

Szaniawski — laureat państwowy.

Jak już donosiliśmy wczoraj, laureatem literackiej nagrody państwowej za rok bieżący został, zupełnie niespodziewanie, Jerzy Szaniawski, dramaturg.

Szaniawski ma lat 43. Pisuje także nowele („Łgarze pod Złotą Kotwicą"). Ze sztuk jego największem powodzeniem cieszyły się: „Lokaduch", „Ptak", „Żeglarz" i „Adwokat i róże"; za tę ostatnią sztukę otrzymał właśnie nagrodę.

Sztuka dramatyczna Szaniawskiego, dość oryginalna na tle współczesnego dramatu polskiego, skłania się ku symbolizmowi. Jest w niej kompromis między naturalizmem, sentymentalizmem i intelektualizmem. Nadaje to jego dramatom piętno pewnej martwoty i literackości. Pomimo tej niedokrwistości sztuki Szaniawskiego — jak mówi p. Kołaczkowski — wnoszą w ubogie, wyjałowione życie naszych teatrów pierwiastek poważnej myśli. Typ Szaniawskiego zbliżony jest do typu Pirandella: myśl jego krąży ustawicznie około kwestyj stosunku życia i sztuki, rzeczywistości i legendy, prawdy i fikcji.

Twórczość Szaniawskiego zyskała wiele przez doskonałą interpretację teatralną „Reduty". Mimo, że jeszcze raz tym razem ominięto przy nagrodzie parę nazwisk, a zwłaszcza najlepszego dramaturga doby współczesnej — to jednak laureat obecny reprezentuje poważną i natchnioną myśl w literaturze.

Wszyscy Krakowianie pamiętają „Adwokata i róże" na scenie Teatru im. Słowackiego: adwokata grał Jaracz.

JUBILEUSZOWY OBRAZ HENNY PORTEN.

Jedna z najstarszych gwiazd ekranu, słynna niemiecka tragiczka, Henny Porten, niedawno ukończyła nagrywanie swego setnego filmu.

ORYGINALNY OBRAZ DŹWIĘKOWY.

Grupa francuskich wytwórców filmowych przygotowała oryginalny obraz dźwiękowy p. t. „Dzwony i dzwonnice Francji". Będzie to symfonja wszystkich dzwonów francuskich, począwszy od Alzacji, a skończywszy na Riwjerze i Prowancji.

Z krakowskich sal koncertowych

Kwartet Schachtebecka.

Lipski kwartet Schachtebecka (Henryk Schachtebeck, Michał Schmid, Ernst Hoenisch i Alfred Patzak) nie zasługuje na sławę światową, którą mu z lekkiem sercem przyznają afisze. Jest to zgoła przeciętny tylko zespół, któremu wykonanie względnie łatwego kwartetu Mozarta B-dur nie przychodzi bez pewnego, dość widocznego wysiłku. Cóż dopiero mówić o trudnym kwartecie Ravel'a. Nie o wiele podniósł się także stopień jakości brzmienia zespołu, kiedy smyczki dostały sukurs w silnych tonach fortepianu w kwintecie Dvoraka op. 81. Pani Schachtebeck-Sorocker panuje technicznie nad instrumentem, ale traktuje part swój w sposób pozbawiony wszelkiej finezyjności. Niedawne wrażenia odniesione na koncercie kwartetu Kolischa, lub dawniejsze z występów Tria Poźniaka, wystarczają — jako tertium comparationis — ażeby o produkcji Kwartetu Schachtebecka powiedzieć ogólnie, że gra jego nie przedstawia „klasy". z. j.

Koncert Heleny Morsztynównej.

Helena Morsztynówna dotrzymała tego wszystkiego, czego się od niej spodziewano od czasów jej pierwszych występów. Talent jej nie zwichnął się w dalszej karjerze pianistki po sukcesach, jakie zdobywała jako młoda panienka. Pamiętam dobrze, jak silne wrażenie wywoływała gra Morsztynówny jeszcze w sali Bösendorfera we Wiedniu. Skłaniała się ona zawsze ku temu rodzajowi, który — słusznie czy nie — określamy męskim. Tę męskość w traktowaniu idei muzycznej i w tworzeniu tonu wykazała w ostatnim koncercie Heleny Morsztynównej przedewszystkiem potężna etuda c-moll Chopina, rewolucyjna. Nadzwyczajnie odpowiada zrozumieniu i odczuciu pianistki styl pianistyczny i charakter muzyki Granadosa, którego bardzo efektowny utwór, allegro koncertowe, wykonała Helena Morsztynówna z wielką brawurą. Podobnie brawurowo wypadło także Bournée Saint-Saënsa na lewą rękę. Ze suity Debussy'ego szczególnie zajmująco przedstawiła się nam toccata. Cały koncert odbył się pod znakiem istotnego talentu muzycznego, będącego w najpełniejszym rozkwicie. Z radością notujemy zawsze dochodzące nas z dalekiego świata odgłosy o koncertach znakomitej naszej pianistki, której nazwisko ma na obu półkulach dobry dźwięk. z. j.

O którym zapomniano.

Mało znany szczegół o udziale Paderewskiego w odsłonięciu pomnika Mickiewicza w Paryżu.

Jeden ze znanych powieściopisarzy polskich nadsyła nam poniższe uwagi, które ze względu na niedawny jubileusz Paderewskiego — nie są pozbawione aktualności. — (Przyp. Red.).

„Paderewski gościem Hoovera". „W czasie pobytu w Waszyngtonie Paderewski zamieszkuje w Białym Domu". Duma naszą pierś rozpiera, gdy czytamy te wiadomości. Bo jakże — u prezydenta Stanów Zjednoczonych!...

Pamiętam. Przecież to zaledwie rok minął. **Odsłonięcie pomnika Adama Mickiewicza w Paryżu.**

Zdawało się, że **to będzie wstrząs dusz.** Niestety zmieniło się w piłę urzędową, w galówkę w mundurach. Stałem wśród szarego tłumu, czekającego z utęsknieniem na ów cud. Z poza ogrodzenia patrzyłem — mijały godności, urzędy, stanowiska — w czerni przepływał szept — to ten — to ten.

Zapełniały się trybuny.

W tem uchyla się cylinder, rozwiewają się złote włosy.

— **Paderewski...**

Powoli idzie, skręca i pochylony, wspina się na najwyższą ławkę trybuny, gdzie ostatni zasiadają. Spiesznie oderwało się dwóch Francuzów, biegną — proszą, tłumaczą i sprowadzają na dół — w pierwsze szeregi. Była tam w pełni ambasada, był konsulat. Nikt — nikt z polskiej ambasady, nikt z polskiego konsulatu nie podszedł, nie poprosił, nie wskazał miejsca.

Polscy urzędnicy, polscy obywatele **nie widzieli tego, który wydarł z piersi dyplomatów Polskę,** a której Europa nie widziała poprzez krew wojny.

Paderewski szedł samotny i wracał samotny. Poza ogrodzeniem kilku delegatów — przybyłych z Polski — z Ejsmondem na czele — krzyknęło:

— **Niech żyje...**

Okrzyk słaby rozwiał się na pustyni kamiennej tego placu. Odbił się o zafraczone piersi bez echa. Mówiono mi, że na bankiet wydany przez ambasadę z powodu uroczystości mickiewiczowskich p. Chłapowski nie zaprosił Ignacego Paderewskiego.

W kilka dni potem bawiłem w okolicach Paryża. Gospodarz Polak z dumą opowiadał, że mieszkał tu niedawno Paderewski i bardzo żywo oglądał place, chce bowiem w tych stronach wybudować dom odpoczynkowy dla polskiej młodzieży uczącej się we Francji.

— Widzi pan... bo gdziekolwiek **jest Paderewski, to dla każdego serca polskiego radość — chce wybudować Polskę... i na sercach ją buduje... I dlatego my na obczyźnie z taką czcią wymawiamy jego imię.**

Mówił to szary, skromny człowiek. Nie bał się o odznaczenia, ordery — więc to mógł wypowiedzieć. Co innego przedstawiciele ambasady, konsulatu, z Chłapowskim, z Poznańskim na czele.

Ach — to już całkiem inna sprawa. Dlatego też z dumą czytelnicy polscy czytają krótkie wieści o pobycie w Białym Domu. No — ale co Hoover — to nie Chłapowski...

Widz z boku.

Sport.

Sukces pięściarzy poznańskich.

Pobili Duńczyków w stos. 12:4.

W niedzielę odbył się w Poznaniu mecz bokserski pomiędzy **Wartą a A. C. Aarhus** (Danja). Mistrz drużynowy Danji wystąpił zasilony zawodnikami dwóch innych klubów pięściarskich. Warta w swym zwykłym składzie.

Mecz zakończył się **zwycięstwem Warty 12:4,** przyczem dwa punkty przypadły Duńczykom walkoverem wskutek zwichnięcia ręki przez Tomaszewskiego w wadze ciężkiej.

NAWROT „KRÓLEM" STRZELCÓW LIGI.

Tytuł tegorocznego „króla" strzelców bramek ligowych przypadł w udziale znanemu napastnikowi warszawskiej „Legji", a byłemu graczowi „Cracovii" — **Nawrotowi, który** podczas ostaniego meczu z Ruchem, sam strzelił 6 bramek, czem zdystansował dotychczasowego leadera, **Kossoka.**

Kolejność miejsc zdobywców największej ilości bramek ligowych jest zatem nast.: Nawrot (Legja) — 27 bramek, Kossok (Cracovia) 24, Malik (Polonia) — 23, Kisieliński (Wisła) 18, Smoczek (Garbarnia) — 15, Król (Ł. K. S.), Reyman (Wisła) i Herbstreich (Ł. T. S. G.) po 13.

Tabela ligowa.

Miejsce	Nazwa klubu	Gry	Punkty zdobyte	Stosunek bramek
1	Cracovia	22	33	46:22
2	Wisła	22	32	53:34
3	Legja	22	30	67:27
4	Polonia	22	26	59:39
5	Warta	22	26	50:37
6	Garbarnia	22	21	50:49
7	Pogoń	22	19	34:36
8	Ruch	22	19	34:51
9	Czarni	22	19	35:40
10	Ł. K. S.	22	15	38:40
11	Warszawianka	22	12	27:66
12	Ł. T. S. G.	22	12	25:67

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

w kinie dźwiękowem „WANDA" ul. św. Gertrudy 5

Najwspanialszy przebój dźwiękowy bieżącego sezonu,
Porywające potęgą wrażeń mistrzowskie arcydzieło współczesnej kinematografji.

BRANKA WODZA

Żywiołowa operetka filmowa upajająca czarem „Pieśni pustyni".
W głównych rolach
JOHN BOLES znany z filmu „Król Jazzu" i „Rio Rita" oraz czarująca LUIZA FAZENDA
W programie niezwykle oryginalne dodatki dźwiękowe oraz tygodnik aktualności FOXA.

Początek seansów codziennie o godz. 5, 7 i 9.10 wieczór, w niedziele i święta o godz. 3 popoł.
Ceny miejsc normalne. — Sala dobrze ogrzana.

Z teatru im. Słowackiego.

Uroczystości rocznicy listopadowej. Wyspiańskiego: „Warszawianka". — A. Staszczyka: „Noc w Belwederze". — Słowackiego: „Kordjan".

Stulecie Nocy Listopadowej Teatr krakowski uczcił w całej rozciągłości. Rozciągłość tę, bardzo słusznie, pojęto jako wciągnięcie w orbitę rocznicy szerokich sfer widzów o bardzo rozmaitych zainteresowaniach. Źle bardzo byłoby się stało, gdyby zainteresowano, w tę datę, tylko smakoszów i snobów literackiego wykwintu.

O tych zresztą nie zapomniano. Stąd dość zadziwiająco sąsiadowały ze sobą na sobotniej premjerze „Warszawianka" z Staszczykiem. Harmonji nie mogło tu być nigdzie, chyba w intencji dyrekcji, którą szanujemy.

„Warszawianki" nie widzieliśmy od lat wielu. Niegdyś była dla nas wcieloną legendą powstaniową. Dziś możemy już patrzeć na nią chłodniej i, bodaj, zrozumieć lepiej.

Autor przezornie nazwał ją „pieśnią z r. 1831". Jako widowisko dramatyczne przedstawia dla reżysera zadanie wdzięczne, bo niezmiernie trudne. Akcja dramatyczna drzemie tu wszędzie, ale wyładowuje się rzadko. Energja dramatyczna jest tam wszędzie in potentia, ale krąży zrzadka znów, bo zrzadka bieguny przeciwne spotykają się w ścierającym się dialogu, by iskrę wzniecić i prąd stworzyć. Reżyser musi tu, więcej niż gdzieindziej, nadążać za myślą poety i dopełniać ją.

Na wielką publiczność działała niegdyś „Warszawianka" głównie śpiewem. Muzyka tam królowała i, jak to ona, odejmowała widzom krytykę i kontrolę, zostawiając jeno suggestję. Dziś działa już ta muzyka słabiej: śpiewający i słuchający śpiewali i słuchali nie w takt. Coś się zmieniło od chwili napisania tej sztuki, coś się zerwało i coś się stworzyło.

Dla widza-słuchacza akcja jest tam podwójna: Chłopicki się waży w sobie, a Marja drży o narzeczonego. Oba wątki wciąż się rwą i na nowo plotą. Rwie je i łączy śpiew. W pewnym momencie wątki te się krzyżują, stykają i powstaje wreszcie krążenie prądu dramatycznego. Ale też i wyrzuty Marji stawiane Chłopickiemu są trochę retoryczne i nieco sztuczne. Niepokoi nas — widzów — i drażni ta akcja będąca ciągłem wahaniem i niemal nie-akcją.

Ale za to do głosu przychodzi tu poeta-myśliciel więcej jeszcze niż poeta-wizjoner, zaś do rozumienia raczej czytelnik niż widz.

„Warszawianka" jest symbolem tragiki powstaniowej, zaś jej głównem pięknem jest właśnie ta śmiertelna rysa widniejąca w jej dramatycznym nerwie. Jest to poemat nie nawet miłości i śmierci, ale zwątpienia i śmierci. Bohaterką główną jest nie Marja ale Niewiara.

Tę niewiarę wziąwszy za busolę i nitkę Arjadny, przekonamy się wnet, że „Warszawianka" jest niezwykle precyzyjnie zbudowana i przejmująco piękna.

Głównym rozsadnikiem zwątpienia jest — sam dyktator, wódz, Chłopicki. Zarzuca zwątpienie wszystkim, bo sam na nie cierpi. Zwątpienie pokrywa mu świat kirem myśli o śmierci. Tę śmierć rzuca projekcyjnie naokoło siebie, niby cień własny, i nią innych zaraża.

Naturalnem ciążeniem, ta myśl o śmierci przechodzi na drugi biegun akcji, na Marję i wznieca w niej Kasandrę. Wypowiadając to, czego Chłopicki nie chciał sobie uświadomić, przeraża go z kolei, przeraża tem silniej, że dyktator ujrzał przed sobą jakby ucieleśnioną połowę swej myśli.

Tak: „Warszawianka" jest właściwie poematem niewiary, dwugłosem Hamleta i Kasandry.

Ale na szersze audytorjum — działa zwłaszcza melodją pieśni. Audytorjum to, powiedzmy ludowe w najszerszem znaczeniu, pieśń tę dopełniło tym razem widowiskiem Adama Staszczyka, które ma tę cnotę, że mu pokazuje i Konstantego i Joannę i Kurutę i — Łukasińskiego w noc belwederską. Widowisko jest zrozumiałe i pełno huku wystrzałów i bitewnego krzyku. Niewiele więcej się w niem znajdzie. Od głębi nieco abstrakcyjnej „Warszawianki" do płycizny konkretu Staszczyka jest daleko. Cóż kiedy nic pośredniego nie mamy. Nie wiemy, co to dla ludu przeznaczone i pełne ludowej fantazji widowiska historyczne jakiegoś Lope de Vegi czy Szekspira.

Nazajutrz, z okazji setnego przedstawienia „Kordjana" na krakowskiej scenie, pokazano nam **po raz pierwszy,** nigdzie dotąd nie grane „Przygotowanie". Eksperyment ten wypadł nadspodziewanie dobrze i doskonale nas wprowadził w akt trzeci dramatu, nie każąc nam ani na chwilę żałować dwu pierwszych opuszczonych.

Reżysersko wyszedł ten obraz świetnie i przejmująco. Doskonale pojęty kolorystycznie posuwał się raźno i miał swój pęd ruchu w swym chórze djabelskim. „Atmosferową szklenniee" rozwiązano przezornie i suggestywnie. Nie zbrakło nawet zapachu kadzidła, który się wzbił nad widownią trochę zanim usłyszano wiersz:

W powietrzu się rozpłynęła
Woń kadzideł katedralnych.

Nie dziwnego, że interwał był tu przyśpieszony i jakby przewrócony, wszak to

z tamtej krakowskiej wieży
Słyszę dzwon rannych pacierzy,

a w Krakowie, wiadomo, wszystko bywa wcześniej niż być powinno. Ale przez chwilę pytaliśmy się siebie: na co djabłu kadzidło? Pytaliśmy głupio, bo kadzidło winno nam było zwiastować bliskość jutrzni i pacierzy. Dobrze bardzo się stało, że reżyser nie prześlepił w tekście owej kadzidlanej woni.

Teatr Słowackiego spełnił dobrze swe zadanie wobec przypadającej rocznicy. Wrócił do swej tradycji bo nam wiele przypomniał.

Niezmiernie aktualnie nasunął nam przed oczy obowiązek i kornego rozpamiętywania i wnikliwej krytyki listopadowego czynu. U Słowackiego z ludzi powstaniowych jeden Czartoryski przez niedopatrzenie szatanów wyszedł cało:

mimo czary
Wyszedł jakiś człowiek godny.
Źle w tym kotle były wary,
Płyn za rzadki lub za chłodny.

U Wyspiańskiego całe przedsięwzięcie listopadowe podgryzione jest u korzenia zapatrzeniem się w śmierć, więc romantyzmem. Bardzo zdrowo i uderzająco trafnie wyczuł poeta, że pieśni Delavigne'a nie mógł napisać Polak, bo nigdy Polak nie mógłby powiedzieć:

Powstań Polsko, skrusz kajdany,
Dziś twój triumf **albo zgon.**

Chłopicki wydaje o tem sąd surowy:

Tu jest ukryty miazm rozstroju i rozkładu
w malowniczości zgonu. To poemat
dla romantycznych głów.

W „Warszawiance" drzemie pierwszy zalążek „Wyzwolenia". F. G.

„Gazeta Krakowska“ o Powstaniu Listopadowem.

„Gazeta Krakowska“ jedyne pismo wychodzące w Krakowie przed 100 laty przyniosła pierwsze wiadomości o Powstaniu Listopadowem dopiero w numerze z 7 grudnia 1830, gdyż ostatnia poczta konna z piątku 3 grudnia — jak pisze — nie przywiozła żadnych listów ani gazet z Warszawy.

„Od rana (d. 29) — czytamy w „Gazecie Krakowskiej“ panowała w Warszawie spokoyność; nagle o godz. 7-mey wieczorem rozniosła się wieść, że trzy pólki gwardji konney rosyjskiey, rozpoczęły walkę z młodzieżą szkoły podchorążych i kilką kompaniami wyborowemi półków piechoty polskiey. Walka była krwawą, żołnierze nasi i młodzież odznaczyła się nieustraszoną odwagą; z obu stron legło niemało. Pólki jazdy rossyjskiey cofnęły się. Oddział walecznych Polaków pospieszył do Belwederu, lecz już w swem mieszkaniu nieznaydował się Wielki Książę Cesarzewicz, na którego życie targnąć się nikt niemiał zamiaru. Tejże chwili uderzono w bębny i całe wojsko stojące w Warszawie stanęło pod bronią; niepodobna uwierzyć, że w ciągu kilku minut większa część mieszkańców stolicy już okazała się w chęci połączenia się z woyskiem, do czego gorliwie przyczyniła się młodzież uniwersytecka.

Już o godz. 8-mey wyłamano bramy arsenału i kilkadziesiąt tysięcy rozmaitey broni rozdano mieszkańcom. Aż do świtu trwały utarczki...“ „Osadzeni u Karmelitów na Lesznie i w domu po Marcinkankach na ul. Piwney, więźniowie stanu odzyskali wolność. Ile dotąd wiadomo, w czasie teyże nocy polegli w Belwederze jenerałowie Gendre i Feez, tudzież, wiceprezydent Lubowidzki. Przy pałacu namiestnikowskim utracili życie: jenerał Hauke i półkownik Maciszewski. Jenerał Blumer przeszyty kilkunastu kulami. Jenerał Stanisław Potocki śmiertelnie raniony (już zmarł). Żałowany jest powszechnie znany jenerał Nowicki, do którego strzelano w mniemaniu, że jest kim innym. Jeneralowie Redel i Bontempe aresztowani, jenerałowie Esaków i Engelmann poddali się. Jenerał Trebicki zaraz na początku gdy nie przyjmował warunku, został zabity. Podobnież poległ półkownik Zass“.

Dalsze numery „Gazety“ Krakowskiej podają szczegółowo i plastycznie etapy walk powstańczych, posunięcia władz kierowniczych Powstania, odezwy wodzów, nastroje ludności i t. p. przyczem czytamy m. in. tego rodzaju zdania: „Każdy czuje, że wypadki teraźnieysze będą miały wpływ stanowczy na los oyczyzny naszey“. „Trzeba bronić rewolucji. To powinno być naypierwsze naszych władz dzieło. Temu wielkiemu celowi wszystko trzeba poświęcić. Należy powołać do broni przynaymniej 190.000 i na czele tey armii żądać zupełney reformy. Niewierzmy, że rewolucję naszą ocalimy łagodnem i umiarkowanem działaniem. Kto chce mieć wolność powinien iey bronić. Ten jest konieczny warunek. Mamy pewną, niezachwianą nadzieję, że cały naród sercem i duszą wesprze powstanie i okaże się godnym tey miłości, sławy i waleczności, którą sobie pozyskał uwielbienie całey Europy“. „Dziś (7 grudnia) z rozkazu Dyktatora odbyło się we wszystkich kościołach nabożeństwo na podziękowanie Przedwiecznemu, za pobłogosławienie pierwszych chwil nowego odrodzenia“. W styczniu 1831 został utworzony w Krakowie Komitet bezpieczeństwa dla utrzymania spokoju w mieście.

Sokół krakowski w stulecie Powstania.

Krakowskie Tow. Gimn. „Sokół“ urządził w dniu 29 ub. m. uroczystą Akademję w swej sali, dla członków, ich rodzin i zaproszonych gości. Akademję zapoczątkował pięknem przemówieniem prezes „Sokoła“ druh Dr Stanisław Rowiński, mówiąc o znaczeniu Powstania. W ciągu przemowy zebrani, na apel prelegenta, uczcili pamięć bohaterskich powstańców przez powstanie i **jednominutowe milczenie**.

Następnie chór „Echa“ pod kierunkiem dyr. B. Wallek-Walewskiego odśpiewał trzy pieśni patrjotyczne, a m. in. „Pieśń żołnierza z roku 1831“, układu Wallek-Walewskiego do słów A. Mickiewicza, Zkolei p. J. Rzepińska zadeklamowała wiersze: „Mochnacki“ (Lechonia) i „Do matki ziemi“ (J. A. Gałuszki), a młody poeta krakowski p. Tadeusz Józef Wójcicki odrecytował swój utwór p. t. „Wyspiański“, przyczem w krótkiej przemowie skierował uwagę słuchaczy na znaczenie tego wielkiego Poety w literaturze. Miłem zakończeniem tego pięknego wieczoru była gra na skrzypcach prof. A. Petersa przy akompanjamencie prof. Petersowej. Wszystkich wykonawców programu nagrodzili licznie zgromadzeni słuchacze hucznemi oklaskami. (T.)

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 2-go grudnia 1930.

Wtorek 2: św. Bibjany.

Środa 3: św. Franciszka Ksawerego.

Środa 3: wschód słońca o godz. 7.38, zachód o 16.01.

———:: § ::———

DO ARTYKUŁU X. DRA KORZONKIEWICZA p. t. „Przed cyklem wykładów religijno-naukowych dla inteligencji“ w sobotnim Numerze naszego pisma wkradła się omyłka drukarska, która niniejszem prostujemy, stwierdzając, że wykłady odbędą się nie z ramienia djecezjalnej **Misji katolickiej**, jak mylnie wydrukowano, lecz z ramienia djecezjalnej **Akcji** katolickiej.

OSOBISTE. Po kilkutygodniowej ciężkiej chorobie powrócił do Krakowa prezes Izby przemysłowo-handlowej p. Tadeusz Epstein. Na ręce długoletniego, prezesa wpłynęły liczne pisma z życzeniami z powodu jego powrotu do zdrowia.

NOWE CENY BULEK. Ponieważ sprzedaż bułek po cenie 4 grosze, którą to cenę wprowadzono w życie przed dwoma tygodniami okazała się niepraktyczną z uwagi na trudności w wydawaniu reszty z powodu braku bilonu groszowego, przeto Magistrat uwzględniając słuszną prośbę cechu piekarzy wprowadza z powrotem pierwotną cenę 5 groszy za bułkę pojedyńczą, podwyższając równocześnie wagę pieczywa, co nie wyrządzi żadnej szkody konsumentom. Od 1 grudnia br. winno 5-cio groszowe pieczywo polskie posiadać wagę conajmniej 6 dkg., zaś pieczywo wiedeńskie conajmniej 4½ dkg.

ZNIŻKA CEN DRZEWA OPAŁOWEGO W SKŁADZIE MIEJSKIM. Wobec znacznego spadku cen drzewa opałowego w handlu hurtownym obniżył Magistrat ceny detaliczne drzewa opałowego w miejskim składzie węgla i drzewa. Zniżka wyniosła na 100 kg. drzewa opałowego sosnowego i jodłowego 40 groszy, bukowego 50 gr. na 100 kg. odpadków (obrzynków) tartacznych 20 gr. oraz 10 gr. na jednem kółku drzewa.

FATALNE SKUTKI WYSKAKIWANIA Z TRAMWAJU. Zofja Pułówna (lat 19), służąca, wyskoczyła z wozu tramwajowego w czasie jazdy w ul. Starowiślnej, przyczem upadła na bruk i doznała ciężkich obrażeń na głowie oraz wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku opatrzył lekarz Pogotowia ratunkowego, poczem przewiózł ją do szpitala św. Łazarza.

PODRZUTEK. Wczoraj znaleziono przy ul. Orzeszkowej porzucone niemowlę płci męskiej, liczące około 4 miesiące. Dziecko oddano do miejskiego „Żłóbka“, a za matką zarządzono poszukiwania.

ZA OSZUKAŃCZĄ GRĘ W KOSTKI aresztowała policja Konięcznego Józefa (lat 27), ślusarza, zam. przy ul. Kalwaryjskiej 72.

KOLCZYK Z BRYLANTEM I CZEK. Muszel Gizela, zam. przy ul. Kalwaryjskiej 4, zgubiła jeden kolczyk złoty z brylantem, — a Slaner Henryk, kupiec z Makowa Podhalańskiego, zgubił czek na 1000 zł., płatny przez bank Holzera.

KRADZIEŻ PACZKI Z TOWAREM APTECZNYM. Cichoń Marjan, laborant, zamieszkały w Górce Narodowej, zgłosił w policji, że na głównej poczcie w czasie gdy nadawał paczki, skradziono jedną paczkę z towarem aptecznym wartości 400 zł. na szkodę firmy „Zorza“.

———:0:———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WALNE ZGROM. STOW. STUDENTÓW WYŻSZEGO STUDJUM HANDLOWEGO wybrało nowe władze w nast. składzie: prezes — Dobrowolski Zbigniew, I wiceprezes — Herz Mieczysław, II wiceprezes — Zachariasiewicz Władysław, I sekretarz — Choróbski Roman, II sekretarz — Sykalówna Halina.

O MIĘDZYNARODOWYM ZJEŹDZIE FILOZOFÓW W OXFORDZIE będzie mówił Ks. Prof. Dr. Konstanty Michalski w Towarzystwie filozoficznem dziś we wtorek o 6 wiecz. w sali przy ul. św. Anny 12, parter. Goście mile widziani.

WYSTAWĘ I SPRZEDAŻ „GWIAZDKOWĄ“ PRAC RĘCZNYCH POLSKICH KOBIET, jak: serwety, szale, kilimy, dywany, kapy, koronki, poduszki, kamizelki męskie i damskie, pantofle, ozdoby na drzewko, kwiaty i t. d. — urządza sekcja ekonomiczno-społeczna Związku Inteligencji Polskiej od dnia 3—21 grudnia b. r. włącznie przy ul. Floriańskiej L. 28 — Magazyn mebli.

PROF. KAROL HOMOLACZ wygłosi odczyt: „Forma w Plastyce na tle ogólnej Ewolucji Ludzkości“, dnia 3-go grudnia o godz. 7 wieczór, w sali Kopernika Nr. LXII. Uniwersytetu Jagiell., na cele Zjednoczenia Koleżeńskiego Jazłowieckiego.

DOBROTLIWY ŚW. MIKOŁAJ uproszony przez Związek Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie, zjeżdża ze swą bogatą świtą niebieską ziemską i piekielną do sali Bolońskiego, Rynek gł. 34, dziś we wtorek 2 b. m. o godz. 4-tej po południu. Z tej okazji zabawa naszych milusińskich i niezwykłe atrakcje. Bogate podarki — teatr — zabawy — orkiestra — bufet. Wstęp 1 zł. Zgłoszenia na odwiedziny św. Mikołaja w domach prywatnych, przyjmuje Sekretarjat Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie, Skarbowa L. 2. Tel. 125—98.

KALENDARZ KRAK. TOW. RATUNKOWEGO NA R. 1931 wyszedł już z druku i zawiera oprócz bardzo ciekawego działu informacyjnego i lekarskiego, zajmujący dodatek literacki, obfitujący w wiele humoresek, wierszy i dowcipnych feljetonów. Cena egzemplarza 2 złote. Wydawnictwo to o szlachetnym charakterze, zasługuje na jaknajszersze rozpowszechnienie. Każdy zakupiony egzemplarz, to cegiełka pod fundamenty tej humanitarnej instytucji, której rozwój powinien leżeć na sercu każdemu Krakowianinu.

———:: § ::———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Przygotowanie“ — „Warszawianka“ — „Noc w Belwederze“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Środa: „Roxy“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

Czwartek: „Święty płomień“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Branka wodza“ (w gł. roli John Boles).

SZTUKA: „Pod dachami Paryża“.

APOLLO: „Moje słoneczko“.

CORSO: „W pogoni za djamentem“ (w gł. roli Tom Mix).

WARSZAWA: „Detektywi“ (Slim George, K. Artur), oraz „Górą kawalerski stan“.

UCIECHA: „Neapol — śpiewające miasto“ (Jan Kiepura i B. Helm).

———•———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś jako ostatnie przedstawienie z cyklu listopadowego po raz 2-gi prolog do „Kordjana“ p. t. „Przygotowanie“, nigdzie dotąd w Polsce niegrany, „Warszawianka“ Wyspiańskiego, oraz „Noc w Belwederze“ Staszczyka. Wszystkie przedstawienia tego tygodnia do soboty są popularne. Jutro i w piątek, największy sukces tego sezonu, słonecznie uśmiechnięta komedja „Roxy“, na czwartek zaś ze względu na nadzwyczajny sukces zeszłotygodniowy naznaczono jeszcze raz „Święty płomień“ Maughama. W dzień św. Mikołaja po południu wznowiona będzie bajka Walewskiego „Kościuszek“, w efektownej inscenizacji zeszłorocznej.

Z TEATRU BAGATELA. „Dziś dancing w Bagateli“ — oto tytuł pięknej, rewelacyjnej rewji Teatru Bagatela. Gościnnie w niej występują świetny balet w osobach primaballeriny opery bukareszteńskiej Milli Kamińskiej i Stanisława Cywińskiego, oraz Irena Carnero, znakomita odtwórczyni ostatnich przebojów w dźwiękowcach na czele z p. Stanisławą Karlińską, gwiazdą „Morskiego Oka“ w Warszawie. Stały zespół Bagateli potrafił nadzwyczajnie dostosować się do poziomu artystycznego gości.

TEATR BAGATELA daje przedstawienie dla dzieci i młodzieży Zespołu „Pajacyk“, na które Święty Mikołaj zjeżdża z całym zespołem i nieodłącznym swym orszakiem, w dniu 6 b. m. o godz. 4 po południu i gdzie po odegraniu przepięknej bajeczki o św. Mikołaju pióra W. Zechentera, obdaruje wszystkie dzieci prezentami z firmy „Suchard“. Specjalne prezenty składać należy w kasie teatru od godz. 11—1 w południe. Bilety wstępu w cenie od 1.26 do 3.70 zł, wraz z podatkiem, już do nabycia w kasie teatru „Bagatela“ od godz. 10 rano do 10 wieczór.

MIKOŁAJ ORŁOW. Tytan fortepianu Mikołaj Orłow, w przejeździe z Rumunji do Paryża, da się słyszeć w Krakowie w sali Bolońskiego w piątek dnia 5 b. m. Ze względu na ograniczoną ilość pozostałych miejsc, uprasza Dyrekcja o wcześniejsze zamówienie biletów.

WIECZÓR NOWOCZESNEGO BALETU — R. K. HAND, znany już u nas artysta tancerz i pedagog, wystąpi ze swoim doskonałym zespołem w sali Bolońskiego w czwartek 4 b. m. Oryginalność kompozycyj, jakoteż wielki artyzm w wykonaniu, wyrobiły temu zespołowi ustaloną sławę.

———0———

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

MSZA ŚW. ARCYBRACTWA PRZENAJŚW. SAKRAMENTU odprawiona zostanie we czwartek 4 b. m. w kościele Felicjanek o godz. 8-mej.

——— § ———

Dom Cabrol w Tyńcu.

Opata Benedyktynów z Farnborough i towarzyszących mu: ks. prałata Korniłowicza, ks. prof. Davida zawiózł w piątek wieczorem samochodem do Tyńca major Puslowski.

Wieczorna cisza, księżyc oświecający ruiny i mgły srebrzyste wzdłuż Wisły złożyły się na obraz tak wspaniały, iż dostojny gość nie mógł wyjść z podziwu — obchodząc dokładnie mury obronne nad urwiskiem.

Wieczór spędził Dom Cabrol u PP. Puslowskich podejmowany przez kuzynki Gospodarza Panie: Hr. Franciszkową Potocką, Karolową Rostworowską dalej Karolową Skórzewską-Ogińską oraz Zdzisławową Tyszkiewiczową. Prof. Przeorski wtajemniczył francuskiego Opata w piękno kolend i muzykę Chopina, najwykwitniej interpretowaną.

Cykl autorów francuskich w teatrze miejskim.

W ciągu grudnia rozpocznie teatr im. J. Słowackiego cykliczne wystawianie autorów francuskich, dzięki któremu pozna Kraków szereg ciekawych utworów paryskiej awangardy literackiej, przeważnie dotąd w Polsce nieznanych. Na pierwszy ogień, już w najbliższą sobotę pójdzie sztuka Andre Paul Antoine'a, syna słynnego reformatora teatru, p. t. **„Nieprzyjaciółka“** („Ennemie“), która z powodu nowego i wysoce oryginalnego ujęcia wiekuistego problemu małżeńskiego, po ogromnym sukcesie paryskim, rychło wyszła poza granicę Francji. W dalszym ciągu cyklu francuskiego ujrzy Kraków także na całym świecie graną komedję Marcela Pagnol'a „Pan Topaz“, a później **sztuki Jacques Devala, Edmunda Flega, Lenormanda, Acharda, Claude Aneta, Boussac de St. Marc i innych.** Niektórzy z autorów obiecali przyjazd do Krakowa na premjerę swoich dzieł.

Sobotnie przedstawienie „Nieprzyjaciółki“, przygotowywane od dłuższego czasu, ukaże się w nader starannej obsadzie i w oryginalnej inscenizacji J. Szyndlera.

80-lecie Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie.

Jak wiadomo Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie, najstarsza ze wszystkich Izb w Polsce, obchodzi jubileusz 80-letniego istnienia. W sobotę 6 bm. odbędzie się Msza św. w kościele Marjackim o godz. 9.45, a o godz. 11-tej uroczyste plenarne zebranie Izby w sali posiedzeń przy ul. Długiej 1. W zebraniu wezmą udział liczni reprezentanci centralnych władz państwowych. Posiedzenie otworzy prezes Epstein, poczem wygłoszą przemówienia: przedstawiciele rządu i prezes Związku Izb przemysłowo-handlowych. W końcu podsekretarz stanu w Ministerstwie skarbu Stefan Starzyński wygłosi referat o znaczeniu turystyki i zdrojowisk w życiu gospodarczem Polski.

Kolonie i półkolonie dla dzieci i młodzieży.

W ubiegłym sezonie letnim było w Krakowie kolonij leczniczych 6 z 1342 dziećmi, w tem 747 dziewczętami, 596 chłopcami. Kolonij wypoczynkowych było 31 z liczbą młodzieży 3153, w tem 1550 dziewcząt i 1603 chłopców, zaś półkolonij 6 z 946 chłopcami i 1080 dziewczętami. Ogółem akcją kolonij i półkolonij objętych było 6532 dzieci, w tem 3243 dziewcząt i 3280 chłopców. Łączne koszta kolonij i półkolonij wyniosły zł. 617.654.72, z czego Instytucje pokryły 446.096.16 a gmina 30.916 zł.

ŻYDOWSKA ZACZEPKA I KATOLICKA ODPOWIEDŹ.

Otrzymujemy nast. pismo: podczas przeliczania kartek w jednej z okręg. komisji wyborczych w Krakowie członek tej komisji żydówka, pozwoliła sobie na głośną uwagę, że kartki z numerem 19 są takie wymiędlone **w „książkach do nabożeństwa“** nie ma to jak nasze kochane **czternastki.** Otrzymała na to ciętą odpowiedź ze strony męża zaufania Bloku Katolickiego (również kobieta), że wprawdzie „dziewiętnastki“ są wymięte, ale za to nie śmierdzą cebulą, jak „czternastki“.

Był to wyraźny nietakt żydowskiego członka Polskiej Komisji Wyborczej, który w czasie swego urzędowania winien zachować nautralność i zimną krew wobec przeciwników.

PAMIĘTAJCIE!
Gdy w waszem domu cierpią na
KATAR
NOSA KRTANI i CHRYPKĘ
stosujcie natychmiast
CENA ZŁ. 1·75 PINOMETHYL CENA ZŁ. 1·75
którego składniki: Phenolmenthcamph c. ol. Wintergr. Petits grains et ol. aethaerea Comp. wskazują, że
PINOMETHYL chroni od kataru nosa, krtani i chrypki.
PINOMETHYL usuwa następstwa kataru i jest środkiem dezynfekcyjnym dróg oddechowych.
PINOMETHYL zarejestr. w Minister. Spr. Wewn. p. Nr. 1138/a w Państw. Urz. patent. nazwa i opakowanie prawnie zastrzeżone.
PINOMETHYL do nabycia we wszystkich aptekach drogerjach i składach aptecznych w Polsce i w Gdańsku.
Reprezentacja na Województwo Krakowskie „Zorza“ Sp. z o. odp. Kraków

Życie gospodarcze

Redukcja i reorganizacja Kas Chorych.

Dekret ukaże się w najbliższych dniach.

W najbliższych dniach — jak donosiliśmy — ma się ukazać dekret Prezydenta Rzplitej dotyczący reorganizacji ubezpieczeń społecznych

W zakresie ubezpieczenia na wypadek choroby, wprowadzone zmiany polegać będą na stworzeniu Kas Chorych, obejmujących większe tereny niż pojedyncze powiaty, przyczem liczba ubezpieczonych w poszczególnej kasie nie może wynosić mniej niż 10.000 osób. Minimum to może być obniżone jedynie na kresach wschodnich. W związku z tem, **liczba Kas Chorych ulegnie redukcji.**

Celem obniżenia kosztów administracji ubezpieczeń społecznych, dekret stwarza możliwość skupienia szeregu funkcyj, jak np. ściągania składek, prowadzenia ewidencji i t. p. w jednej instytucji ubezpieczeniowej.

Dalej, ustanawia dekret jednolity typ organizacji wewnętrznej kas chorych, zakładów ubezp. społ., oraz ich związków, polegający na tem, że funkcje legislatywne i ogólno-kierownicze wypełniać będzie kolegjalna rada zarządzająca, zaś wykonawcze — fachowa dyrekcja. Stanowisko lekarza naczelnego w kasach chorych ma być wzmocnione. U boku jego funkcjonować będzie rada lekarska, jako organ doradczy.

Podatek dochodowy na raty.

Ministerstwo skarbu upoważniło naczelników urzędów skarbowych do rozkładania we własnym zakresie działania na indywidualne podania zainteresowanych płatników, należności z tytułu podatku dochodowego, wymierzonego z rok 1930 — bez względu na jego wysokość, **na raty płatne do dnia 31 grudnia br., w ten jednak sposób, by przynajmniej połowa należności została zapłaconą w m. listopadzie** roku b.

Od rozłożonych na raty kwot państwowego podatku dochodowego należy pobierać ulgowe **odsetki za odroczenie** od ustawowych terminów płatności.

W myśl rozporządzenia ministerstwa, należy uprzedzać płatników, którym powyższa ulga będzie przyznana, że **niedotrzymanie choćby jednego z wyznaczonych terminów pociągnie za sobą przymusowe pobranie całej należytości** podatku dochodowego wraz z karami za zwłokę od ustawowego terminu płatności wraz z ewentualnemi kosztami egzekucyjnemi.

„General Motors" zwija swą filję w Polsce.

Amerykańska firma automobilowa „General Motors", która kilka lat temu otworzyła w Warszawie, podobnie jak i w innych wielkich miastach europejskich filję swoich zakładów, **zwija całkowicie swą filję warszawską,** poniosła bowiem **stratę 42 milj. zł.,** tj. podobno więcej, aniżeli miała zysku we wszystkich innych filjach europejskich. Firma ta posiadała na Woli pod Warszawą duże warsztaty montażowe, zatrudniające znaczną ilość robotników i dość liczny personal urzędniczy, złożony w dużej części z Polaków amerykańskich. Warsztaty te jednak nie opłacały się, gdyż klijentela w Polsce wolała sprowadzać auta montowane w Niemczech.

Akcja lokatorów przeciw podwyżce czynszu.

Związek lokatorów Rzplitej polskiej podjął akcję czynszów. Opracowano memorjał do rządu, w którym zrzeszenia lokatorskie wskazują na niemożliwości podwyższania komornego wobec niskiego poziomu płac w kraju.

Memorjał domaga się przeprowadzenia ankiety mającej na celu stwierdzenie, jaką część budżetu w poszczególnych gałęziach pracy stanowią dla rodzin robotniczych i urzędniczych czynsze mieszkaniowe.

EMERYTURY DLA ROBOTNIKÓW MIEJSKICH W WARSZAWIE.

W komisji rady m. Warszawy opracowywany jest projekt statutu emerytalnego pracowników miejskich. Statut ten przyznaje prawa emerytalne nietylko urzędnikom, ale i wszystkim stale pracującym robotnikom, dalej pensje wdowie, sieroce i rodzicielskie.

AKTYWNY BUDŻET WARSZAWY NA ROK 1931/32.

Ostateczne cyfry preliminarza m. Warszawy na rok 1931/32 wynoszą w wydatkach 119.188.231 zł., zaś w dochodach 121.171.731 zł. Czynna nadwyżka budżetu wynosi tedy około 2 milj. zł.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Pauperyzacja handlu.

Zmiany w ilościowym stanie przedsiębiorstw handlowych wskazują na trwający wciąż proces przesuwania się placówek handlowych z kategorji większych ku kategorjom mniejszym, a zwłaszcza najmniejszym. Przesuwanie się to, widoczne ze statystyki wykupna świadectw przemysłowych w ostatnich latach jest dowodem pauperyzacji handlu w Polsce. Gdy w r. 1928-ym przedsiębiorswa handlowe I—II kategorji wykupiły świadectw przemysłowych na terenie całego kraju 41.723. to w następnym roku ilość tych świadectw spadła do 39.866,

Skąd pochodzi ta zniżka wykupionych patentów dwu najwyższych kategorji? Wytłumaczenie jej znajdziemy przechodząc do drugiej grupy przedsiębiorstw handlowych, t. j. od III—V kategorji, czyli przedsiębiorstw drobnych. Otóż według cyfr Ministerstwa skarbu za rok 1930 wykupiono 230.674 świadectw przemysłowych III-ej kategorji; ilość ta jest o 8.885 wyższa od wykupionych za rok 1928. Kosztem więc wyższych kategorji handlu, których stan liczebny ulega redukcji, wzrasta liczba drobniejszych przedsiębiorstw. Cyfry te zresztą jako pochodzące z okresu, gdy obecne przesilenie gospodarcze było dopiero u początków — nie daje pełnego obrazu. Stan obecny zilustrują dopiero szczegółowe dane z wykupna świadectw przemysłowych za r. 1930, tudzież za r. 1931.

Ponadto trzeba uwzględnić cyfry postępowań ugodowych i bankructw, których liczba w roku ostatnim silnie się wzmogła, by uzyskać rzeczywisty zarys położenia handlu w chwili obecnej.

Stąd właśnie pochodzi m. in. jedna z głównych przyczyn zaniku wpływów skarbowych z podatków. Handel bowiem opłacający różnorodne świadczenia na rzecz państwa i samorządów wymaga szczególnie jasnej i konsekwentnej polityki gospodarczej rządu, zwłaszcza w okresie kryzysu tak ciężkiego, jak obecny. Polityka ta dotychczas, jak to widać choćby na przykładzie projektowanego a wycofanego narazie na skutek protestu sfer gospodarczych — dekretu podatkowego, nie zupełnie idzie po tej linji.

———:: § ::———

Coraz więcej bezrobotnych pracowników umysłowych

Wśród dużej armji bezrobotnych w Polsce zasługuje na specjalną uwagę **grupa bezrobotnych pracowników umysłowych.** Już samo statystyczne jej ujęcie natrafia na znaczne trudności, gdyż **tylko część ich rejestruje się oficjalnie w urzędzie państwowym.** Bogatszy materjał cyfrowy posiadają organizacje zawodowe.

Ogółem zarejestrowanych w P. U. P. P. było w r. 1925 — **8.675,** w r 1926 — **21.308,** w r. 1927 — **18.486,** w r. 1928 — **18.283,** w r. 1929 — **10.745** osób. Liczby te podlegają wahaniom w ciągu roku, np. w r. 1929 w styczniu wynosiła ta cyfra 10.506, w listopadzie — 12.176, **w grudniu doszła nawet do 13.445;** natomiast spadek, wywołany sezonowem ożywieniem życia gospodarczego, jest nagół niewielki, najniższą cyfrę wykazuje miesiąc sierpień (r. 1929), wynosi ona 9.392 osób. Opierając się na tych cyfrach, możnaby sądzić, że największe bezrobocie z okresu kryzysu r. 1926 zostało zlikwidowane przez ożywienie gospodarcze 1927—1929 r.

W rzeczywistości sytuacja jest nieco odmienna; wystarczy w tym celu zbadać choćby **cyfry wydawanych rok rocznie matur gimnazjalnych** (wzrosły one w międzyczasie z kilku do kilkunastu tysięcy), albo liczby **zapisanych na wyższe uczelnie,** zwłaszcza na uniwersytety. Np. w bieżącym roku 1930/31 zgłosiła się na uniwersytet warszawski tak wielka liczba słuchaczy, iż przekraczała o 500 wszystkie wolne miejsca na wszystkich wydziałach i sekcjach, nie wyłączając studjum ścisłej filozofji. Dość wspomnieć, iż liczba studentów pierwszego roku wydziału prawa na tymże uniwersytecie **wynosi ponad 1200,** tak, iż wykłady nie mogą odbywać się w gmachu uniwersytetu z powodu braku miejsca, ale w wynajętej na ten cel sali kina naukowego „Uranja"

Przykłady powyższe dowodzą, iż **niezależnie od fatalnej koniunktury gospodarczej rośnie z roku na rok armja bezrobotnych pracowników umysłowych.** Bezrobotni ci koncentrują się z natury rzeczy **w wielkich ośrodkach miejskich,** tak więc w r. 1929 wynosiła liczba zarejestrowanych bezrobotnych w Warszawie — 2.116 osób, w Łodzi — 1.479, we Lwowie — 1,196, na Śląsku — 953, w Poznaniu — 866, w Krakowie — **459 osób.**

Ważne dla Komitetów!

Na Św. Mikołaja i Gwiazdkę

OBUWIE

Dziecinne po cenach nader niskich a przy odbiorze większej ilości znaczny opust

poleca

W. KAPERA Kraków,

ulica Sławkowska 24.

Przedsiębiorstwa przesunięte do niższych kategorji

ULGI DLA HURT. SKŁADÓW PIWA, DOROŻEK SAMOCHODOWYCH, SPRZEDAŻY WYROBÓW TYTONIOWYCH I ZAKŁADÓW GASTRONOMICZNYCH.

Okólnikiem L. D. V 11193/4/30 Ministerstwo Skarbu zezwoliło na zaklasowanie poszczególnych przedsiębiorstw **do niższych kategoryj świadectw przemysł. na rok 1931 bez składania podań** przez odnośnych płatników, w następujących wypadkach:

1) **Właściciele t. zw. „hurtowni składów piwa",** w których dokonywana jest jedynie i wyłącznie sprzedaż piwa mogą nabywać **świadectwa III kategorji handl.,** o ile przedsiębiorstwa te zatrudniają, oprócz właściciela lub zastępującego go członka rodziny najwyżej jednego dorosłego najemnego subjekta względnie członka rodziny. Nie mogą być prowadzone na podstawie świadectw III. kat. handl. te z „hurtowych składów piwa", które utrzymują więcej, niż dwa oddzielne składy przy zakładzie handlowym, lub chociażby jeden skład poza obrębem obejścia, w którym położony jest zakład handlowy, a wreszcie prowadzące sprzedaż w kilku pokojach.

2) **Właściciele dorożek samochod.** mogą nabyć świadectwa przemysł.:

a) IV kat. handl. dla przedsiębiorstw posiadających tylko jedną najwyżej 6-osobową dorożkę samochodową.

b) III kat. handl. dla przedsiębiorstw posiadających nie więcej, niż 3 dorożki samochod. (najwyżej 6-osob.), względnie jeden autobus najwyżej 20-osobowy.

Przedsiębiorstwa komunikacji samochod. (autobusowej) utrzymywanej pomiędzy dwiema miejscowościami, zaliczonemi do różnych klas w taryfie świadectw, winny nabywać świadectwa w okręgu tej władzy podatkowej, w której obrębie przedsiębiorca stale zamieszkuje, jednak według najwyższej klasy miejscowości, między któremi samochody (autobusy) kursują.

3) **Sprzedaż wyrobów tytoniowych** prowadzona ubocznie w księgarniach oraz przedsiębiorstwach handlu towarowego, jak również sprzedaż domowa tychże wyrobów w restauracjach może być dokonywana bez oddzielnego świadectwa przem., o ile sprzedaż odbywa się w jednym i tym samym lokalu.

4) **Zakłady gastronomiczne:** restauracje, cukiernie, kawiarnie, mleczarnie oraz piwiarnie mogą być prowadzone na podstawie świadectwa przem. III kat. handl., o ile w tych przedsiębiorstwach sprzedaje się wyłącznie następujące trunki pochodzenia krajowego: piwo, zawierające do 2 i pół alkoholu, miód oraz wina owocowe, a ilość zatrudnionych pracowników nie przekracza 10 osób, licząc w tem właściciela i członków jego rodziny, w tych zakładach pracujących.

Min. Skarbu równocześnie zezwoliło **spółdzielczym instytucjom drobnego** kredytu na prowadzenie komisowej sprzedaży naw... sztucznych na rachunek Państwowego B... Rolnego bez obowiązku nabywania oddzie... świadectwa przem. **O.**

URLOPY WYPOCZYNKOWE DLA PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Instytucje rządowe z ciągłością pracy, jak koleje żelazne, poczta, telegraf i in., otrzymały zawiadomienie, że w celu dania możności wypoczynku wszystkim pracownikom, urlopy wypoczynkowe w 1931 r. będą udzielane **w ciągu całego roku, t. j. od stycznia do konca grudnia,** z warunkiem, aby praca w tych urzędach odbywała się **bez uciekania się do sił zastępczych,** ażeby skarb państwa nie ponosił żadnych kosztów na opłacenie personelu zastępczego.

EMIGRACJA DO BRAZYLJI WZNOWIONA.

Wstrzymanie emigracji do Brazylji, które nastąpiło wskutek rozruchów rewolucyjnych w tym kraju, zostało częściowo zniesione. Obecnie do Brazylji mogą wyjeżdżać osoby posiadające: wezwanie imienne od krewnych lub znajomych zamieszkałych w Brazylji oraz emigranci osadnicy, jadący za pośrednictwem Towarzystwa kolonizacyjnego.

———:§:———

Akcje słabiej.

Giełda krakowska z 1 grudnia.

Notowano: Bank Polski 161 zł; Tohan 3.75 zł; Bank Hipoteczny 72 zł; dolarówka 53¼ zł; inwestycyjna 98 zł; 4% listy zastawne Banku Krajowego 54 zł.

Na rynku **walut** bez zmiany. Dolar prywatnie 8.88—8.90 zł; czeki bankowo 8.90½—8.91½ zł. Bank Polski notuje bez zmiany.

W akcjach tendencja utrzymana, ruch nieco żywszy. Z papierów bankowych Bank Polski w większem zapotrzebowaniu nieco mocniej. Bank Hipoteczny słabiej. Z papierów handlowych Tohan słabiej, z procentowych inwestycyjna i dolarówka utrzymane, zaś listy zast. Banku Kraj. mocniejsze. Obroty większe.

Na **pogiełdziu** zupełny brak obrotów.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA

Warszawa 1 grudnia. Dolary 8.89½ 8.91½, 8.87½. Dewizy: Londyn 43.31, 43.42, 43.20; Nowy Jork 8.91, 8.93, 8.89; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Paryż 35.04½, 35.13, 34.96; Praga 26.45, 26.51, 26.39; Sztokholm 239.47, 240.07, 238.87; Szwajcarja 172.86, 173.23, 172.27; Wiedeń 125.58, 125.89, 125.27; Włochy 46.70, 46.82, 46.58; Berlin w obrotach nieoficjalnych 212.66.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 99 — seryjna 101 — 5% dolarowa 54¾ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 1 grudnia. Paryż 20.29¼ Londyn 25.07 3/8, Nowy Jork 5.16.40, Belgja 72.02, Włochy 27.02½, Hiszpanja 57.90, Holandja 207.77.50 Berlin 123.10, Wiedeń 72.70, Praga 15.31¼ Warszawa 57.85.

Radio.

Środa 3 grudnia.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy: 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe: 13.10 Komunikat meteorologiczny: 15 Komunikat gospodarczy: 15.50 „Radjokronika"; 16.15 Audycja dla dzieci; 16.45 Płyty gramofonowe: 17 Kwadrans harcerski: 17.15 Odczyt z Warszawy: 17.45 Koncert: 18.45 Rozmaitości; 19.10 „Skrzynka" i giełda rolnicza; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy: 20 Odczyt p. t.: „O emigracji do Belgji" — wygł. dr A. Müller; 20.15 Feljeton muzyczny; 20.30 Koncert popularny; 22 Feljeton z Warszawy: 22.15 Płyty gramofonowe; 22.50 Komunikaty z Warszawy; 23 Muzyka taneczna: 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (385.1) G. 16.45 Pieśni na motywy ludowe odśpiewa p. M. Sąsiedzka: 1) W. Friemann: Dziewczyna, 2) Noskowski: Skowroneczek śpiewa (krakowiak). 3) Kamieński: A gdy będzie słońce i pogoda (Kujawy), 4) Kamieński: Jestem ja dzieweczka (Górny Śląsk), 5) Mincheimer: Pod borem sosna gorzała Arje operowe odśpiewa p. St. Russocki: 1) Moniuszko: „Halka", arja Jontka, 2) Moniuszko: „Straszny dwór", arja Stefana. 3) Bizet: „Carmen", arja don Jose'go, 4) Puccini: „Tosca", arja Cav. z I. aktu.

Warszawa (1411.7). G. 11.40 Przegląd prasy: 12.10 Płyty gramofonowe: 15.50 Radjokronika: 16.15 Opowiadanie p. t. „Św. Marcin na białym koniu jedzie"; 16.45 Płyty gramofonowe: 17.15 „Konno przez Patagonję"; 17.45 Koncert Orkiestry P. R.; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.55 Płyty gramofonowe; 20 „Ksiądz Ściegienny" (z dziejów spisków w Królestwie Polskiem): 20.15 Odczyt „Muzyka krainy wschodzącego słońca", 20.30 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. St. Nawrota; 22 Feljeton p. t. „Koszula człowieka szczęśliwego"; 22.15 Płyty gramofonowe. Recital śpiewaczy w wykonaniu J. Kiepury; 22.50 Komunikaty; 23 Muzyka taneczna z dancingu „Oaza".

Katowice (408.7). G. 15.20 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląskiego, oraz komunikat T. P.; 18.45 Codzienny odcinek powieściowy; 19.15 J. Langman, kustosz Dz. Etn. Muz. Śląsk.: „Barwna Chorwacja"; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Część I. Mercredi litteraire. Lektura dla przyjaciół P. R. zagranicą — z literatury polskiej fragmenty wybrane. Część II. Korespondencje bieżącą słuchaczów zagranicznych (z Europy, Afryki, Azji i t. d.) omówi dyr. progr. R. K., St. Tymieniecki.

Teror antypolski w Niemczech.

ZNÓW OMAL NIE POBITO POLSKICH ARTYSTÓW!

Warszawa 1. 12. (Telef. wł.). W niedzielę miało się odbyć w Gosławicach na Śląsku Opolskim przedstawienie artystów teatru w Katowicach. Artyści nasi wyjechali na Śląsk Opolski z „Weselem na Górnym Śląsku". Kiedy grupa artystów przybyła do Opola, zastała przed dworcem tłum, który artystów przyjął wrogiemi okrzykami. Policja w obawie, żeby po wyjściu na miasto artyści nie zostali napadnięci, przeprowadziła ich torem kolejowym na dworzec towarowy, skąd samochodami odwieziono ich do Gosławic. W Gosławicach przed gmachem, gdzie miało się odbyć przedstawienie, zebrał się tłum hitlerowców, którzy artystów obrzucili wyzwiskami. W trakcie tego najechał automobilem konsul polski Malhomme. I jego również tłum przyjął wrogiemi okrzykami. Pomimo tego policja zdołała wprowadzić artystów do gmachu i przedstawienie odbyło się.

Sala była przepełniona. Po przedstawieniu, ponieważ uznano, że powrót do Opola byłby niebezpieczny, artystów odwieziono samochodami do Groszowic, gdzie ich umieszczono w pociągu i pod ochroną policji odwieziono do granicy polskiej. W niedzielę w Opolu odbyło się zebranie hitlerowców, na którem podobno zapadła uchwała teroryzowania wybitnych jednostek polskich, kierujących ruchem narodowym na Śląsku. Kierownik Związku Polaków w Niemczech Szczepaniak otrzymał ostrzeżenie o projektowanym na jego osobę zamachu.

Wypuszczanie pos. Barlickiego.

Warszawa. 1 grudnia (Tel. wł.) Wedle obiegających pogłosek sędzia Demant postanowił zmianę środka zapobiegawczego w stosunku do posła Barlickiego z PPS. i zgodził się na wypuszczenie go za kaucją 10.000 zł.

ZRZEKŁ SIĘ MANDATU.

Warszawa, 1. 12. (Telef. wł.) Wybrany do Senatu w okr. łódzkim b. sen. Spickerman, zrzekł się mandatu. W jego miejsce wchodzi b. poseł Utta z Łodzi.

Warszawa, 1. 12. (Telef. wł.) Na posiedzeniu Państwowej Komisji Wyborczej ustalono, że kandydaci, wybrani w dwu lub więcej okręgach, albo w okręgu i na liście państwowej, mają zdecydować się do 8 bm., który mandat przyjmują.

Francuz o skardze niemieckiej

Paryż. 1 grudnia (PAT.) W dzienniku „La Victoire" ukazał się dłuższy artykuł o proteście niemieckim, zgłoszonym do Ligi Narodów, z powodu zajść na Górnym Śląsku podczas wyborów. Autor podkreśla zniekształcenia szeregu faktów, których dopuściła się nota niemiecka. Zorganizowane kłamstwo — oświadcza on — było zawsze jednym ze środków, do którego uciekała się dyplomacja niemiecka, poczynając od Fryderyka Wielkiego, aż do czasu Bismarcka, Wilhelma II. a nawet później. Liczne i tak świetnie wyszkolone dzienniki niemieckie w każdej chwili, kiedy im się podoba, otwierają między Europą zachodnią a wschodnią ogień krzyżowy, skutkiem którego francuska prasa wprowadzana jest często w błąd przez organizacje niemieckie.

Warszawa. (PAT.) W dniu dzisiejszym przybył do Warszawy w sprawach służbowych wojewoda śląski dr. Grażyński.

Pacyfiści w obronie Pomorza.

Z kół uniwersyteckich piszą nam:

Podczas miesiąca obrony Pomorza postanowili także krakowscy pacyfiści swe stanowisko w tej sprawie sprecyzować. Poświęcone temu było zebranie piątkowe, na którem p. mg. Tadeusz Pietech wygłosił odczyt p. t. „Pacyfiści w obronie Pomorza". Wyjaśnił on, że pacyfiści polscy wraz z całym narodem uznają prawa nasze do Pomorza za nie podlegające dyskusji, za najlepszy zaś sposób jego obrony — współdziałanie najbardziej intensywne w rozwoju organizacyj międzynarodowych. Tymczasem rząd polski jest jedynym w Europie, który nie przystąpił jeszcze do t. zw. klauzuli fakultatywnej haskiego Trybunału.

Po odczycie odbyła się ożywiona dyskusja, w której podnoszono fakt przykry, omówiony w „Głosie Narodu": zajścia w Brzeziu i Golasowicach, które niewątpliwie staną się wodą na młyn wszystkich wrogów Polski. Z. N.

✝

Ks. Andrzej Jaroch

kanonik i prepozyt w Przecławiu,

urodzony w r. 1879, zmarł w dniu 1 grudnia 1930 r., w 26-tym roku kapłaństwa, zaopatrzony św. Sakramentami.

Przeniesienie zwłok do kościoła parafjalnego w Przecławiu odbędzie się dnia 3-go grudnia b. r. o godz. 3 po południu, zaś nabożeństwo żałobne, oraz odprowadzenie zwłok na cmentarz parafjalny w Przecławiu we czwartek dnia 4 grudnia przed południem, na które to smutne obrzędy zapraszają P. T. Kolegów, Przyjaciół i Znajomych

Księża Dekanatu Mieleckiego.

Afera Oustrica obaliła dwóch podsekretarzy stanu.

Gabinet Tardieu'go wytrzymujący już od tygodnia ataki z powodu znanej afery Oustrica ze strony socjalistów, poniósł ostatnio jeszcze jedną porażkę. Po ministrze sprawiedliwości Perecie zgłosili swą dymisję podsekretarze stanu Eugenjusz Lautier i Falcoz, zamieszani w machinacje oszukańcze banku Oustrica. Premjer Tardieu przyjął dymisję obu, przyczem wysunął kwestję zaufania dla rządu.

Wprawdzie Tardieu uzyskał votum zaufania 293 głosami przeciw 279, lecz zmora afery Oustrica ciąży nadal nad rządem, gdyż natychmiast po głosowaniu socjalista Blum oświadczył, że gabinet jest w strzępach i nie powinien pozostawać u władzy. Również deputowany Daladier oświadczył, że byłoby najlepiej, gdyby dymisja nastąpiła przed nominacją komisji ankietowej.

Częściowy strajk górników w Szkocji

Londyn 1. 12. (PAT). Pomimo, że górnicy szkoccy przerywają pracę dzisiaj wieczór, jutro odbędzie się konferencja delegatów szkockich i istnieje nadzieja, że w związku z tem górnicy powrócą do pracy, oczekując na zebranie delegatów w Londynie w dniu 4-go grudnia. Na ogół przypuszczają teraz, że groźba strajku ogólnego została usunięta i że większość okręgów węglowych przystąpi do zawarcia układu, za pośrednictwem powstałych do tego celu organizacyj.

BURZE NAD HISZPANJĄ.

Madryt. (PAT.) Nad Hiszpanją przeszły znów gwałtowne burze. Poziom wód w rzekach podniósł się bardzo znacznie. Wiele okrętów musiało szukać schronienia w portach.

ZABICIE WŁOSKIEGO STRAŻNIKA.

Rzym. 1 grudnia. (PAT.) Jak donosi agencja Stefani w Gorycji 6-ciu strażników granicznych, powracających do swego oddziału, ostrzeliwano. Napadu dokonali nieznani ludzie, ukryci poza przydrożnemi krzakami. Jeden ze strażników został zabity na miejscu. Policja prowadzi energiczne śledztwo. Wypadek miał tło polityczne.

ŹLE GOSPODARUJĄ.

Gdańsk, 1. 12. (PaT). Według oświadczeń, złożonych przez prezydenta senatu dra Sahma, wobec niemieckiej partji narodowej, deficyt skarbu w. m. Gdańska wynosi 15 do 18 miljonów guldenów.

TABLICA KU CZCI LELEWELA.

Paryż. (PAT.) Staraniem stowarzyszenia France—Pologne odbyło się wczoraj w obecności władz miejscowych oraz licznej publiczności francuskiej i polskiej odsłonięcie tablicy pamiątkowej wmurowanej w ścianę domu, w którym zamieszkiwał Joachim Lelewel podczas swego pobytu w Paryżu.

POLSKI UCZONY ZAPROSZONY DO AMERYKI.

Warszawa 1. 12. (Telef. wł.). Profesor Uniwersytetu lwowskiego Franciszek Groer wyjeżdża w najbliższym czasie na 3-miesięczny pobyt do Stanów Zjednoczonych na zaproszenie uniwersytetów amerykańskich, w celu wygłoszenia wykładów z dziedziny pedjatrji i opieki nad dzieckiem.

PALENIE TYTONIU W KINACH?

Warszawa 1. 12. (Telef. wł.). Toczą się obecnie debaty nad zezwoleniem na palenie tytoniu w kinomatografach i teatrzykach. Udzielenie takiego zezwolenia byłoby poprzedzone rekonstrukcją techniczną tych lokali, któreby takie pozwolenie chciały otrzymać.

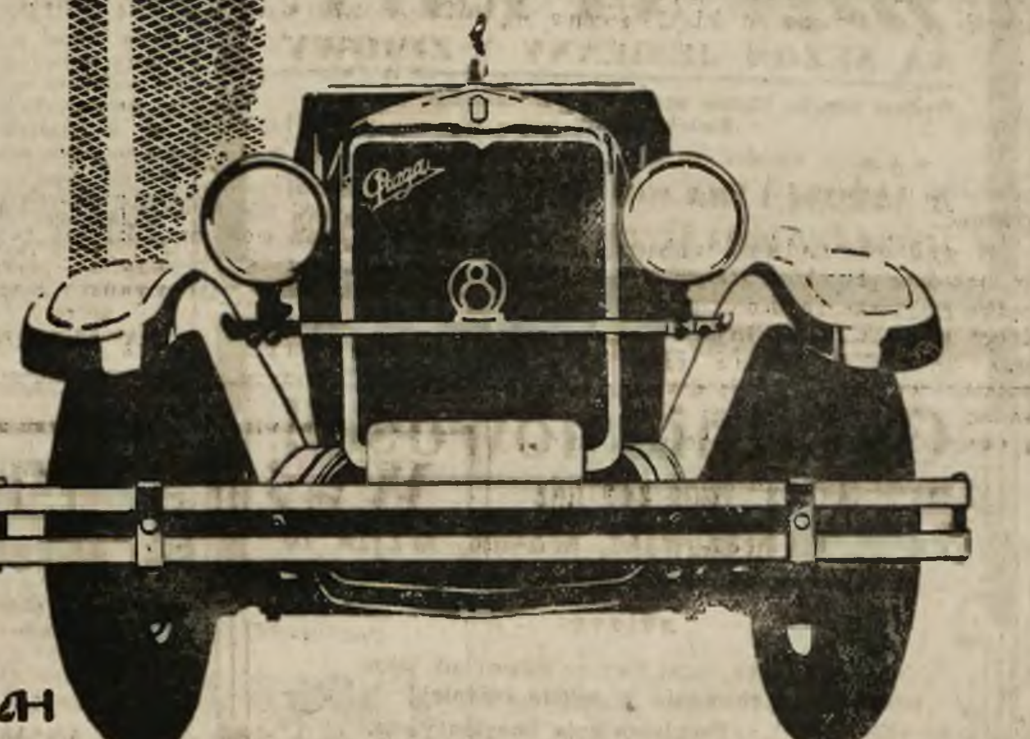
PROPAGANDOWY PROCES.

Moskwa. 1 grudnia. (PAT.) Dla nadania odbywającemu się w Moskwie procesowi t. zw. partji przemysłowej większego rozgłosu, moskiewski centralny zarząd związków zawodowych zwrócił się do organizacyj robotniczych w kraju z zaproszeniem do wzięcia udziału w tym procesie i przysłanie delegacyj.

SAMOCHODY OSOBOWE CIĘŻAROWE AUTOBUSY

OŚWIĘCIM-PRAGA

ZNACZNA ZNIŻKA CEN WOBEC CZĘŚCIOWEGO WYROBU W KRAJU.



Centralne Zakłady Naprawy i Składy części zapasowych w Oświęcimiu.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

„OŚWIĘCIM — PRAGA — AUTO"

Kraków: Kremerowska L. 6, Tel. 156-16. i Salon wystawowy Plac Szczepański (Gmach Starego Teatru).
Katowice: Plac Wolności L. 9, Tel. 31-41.
Poznań: Plac Wolności L. 11, Tel. 55-33. Telegr. „Autopraga".
Toruń: ul. Prosta L. 22.
Lwów: ul. Jagiellońska L. 7, Tel. 3-05.
Warszawa: ul. Kredytowa L. 4, Tel. 291-34. Telegr. „Centroplug".
Włocławek: ul. Toruńska L. 2.
Częstochowa: II. Aleja L. 42.
Sosnowiec: ul. Dęblińska L. 7.
Łódź: ul. Wólczańska L. 188.

„OŚWIĘCIM"

Zjednoczone Fabryki Maszyn i Samochodów S. A.
Tel. 47. Oświęcim II. Telegr. „Famis".

Atakują rozumnego dziennikarza.

Warszawa. 1 grudnia (Tel. wł.) „Lietuvos Aidas" zamieścił artykuł pod tytułem „Polacy cieszą się". W artykule tym pismo wskazuje, że prasa polska z zadowoleniem cytuje artykuł Gabrysa w dzienniku „Ritas", w którym udowadniano że Litwa musi się porozumieć z Polską, o ile nie chce utracić Kłajpedy. „Lietuvos Aidas" stwierdza, że autor tego artykułu i autor artykułów podobnych są wyrzeczeni [illegible] ździami w rękach propagandy polskiej(!)

SAMOLOT ZABIŁ 4 DZIECI.

Londyn, 1 grudnia. (PAT). Jak z Edmonton w Kanadzie donoszą, w Chipowyan spadł samolot z niewielkiej wysokości w grupę bawiących się dzieci. Czworo dzieci zostało zabitych na miejscu a dalszych 4 odniosło ciężkie rany. Pilot i jego towarzysz wyszli bez szwanku.

Pokrzywdzono rodzinę Sienkiewicza

Bezprawnie sfilmowano „Quo vadis".

Warszawa. 1 grudnia. (Tel. wł.) W Paryżu bawią przedstawiciele rodziny Sienkiewiczów i podjęli kroki z powodu bezprawnego sfilmowania przez wytwórnie europejskie „Quo vadis". Film ten, wykonany przed kilku laty, obszedł cały świat, lecz spadkobiercy wielkiego pisarza nie otrzymali ani honorarjum, ani żadnych procentów. Jeszcze za życia Henryka Sienkiewicza toczyły się między nim a koncernami filmowemi rokowania, które jednak nie zostały zakończone.

W ROSJI MROZY.

Warszawa, 1. 12. (Tel. wł.) Na wschodzie północy Europy zima już się rozpoczęła. Na Uralu notowano — 8. w Moskwie — 4. nato miast na Ukrainie 5 powyżej zera i deszcz. W Całej Polsce utrzymuje się temperatura powyżej zera i waha się w granicach od 5 do [illegible]

ARTUR MILLS. 46

Szafirowy pająk.

Autoryzowany przekład z angielskiego.

— Wasza Cesarska Mość — zaczął po francusku baron — przyprowadziłem Waszej Cesarskiej Mości angielskiego rzeźbiarza, który przyjechał z Paryża.

Cesarz dał im znak, aby podeszli bliżej i pochylił się, patrząc uważnie na Moore'a.

— Dobrze rzekł wkońcu.

— Pan Moore pyta się — ciągnął de Grignon — czy Wasza Cesarska Mość ma mu do udzielenia jakie specjalne instrukcje w związku z jego pracą.

— Żadnych. Niech się tylko spieszy.

Denis pragnął zadać wiele pytań. Przedewszystkiem ciekaw był czy istniały podobizny wielkiego Thyna, które mogłyby mu posłużyć za wzór. Wyraził swoje życzenie baronowi, który powtórzył je cesarzowi. Monarcha dał znak jednemu z dworzan, ten zaś wręczył mu pergaminowy zwój na kiju. Cesarz rozwinął zwój, ukazując malowidło w chińskim stylu, przedstawiające młodego człowieka uderzającej urody.

— Mój przodek — rzekł.

A więc tak wyglądał Thyn, który przywiódł swoje hordy z dalekich krain i założył cesarstwo Anamu! Denis patrząc na energiczną, chłopięcą twarz, doznał uczucia czci, takiej jakiejby doświadczył, gdyby mu pokazano po raz pierwszy portret Juljusza Cezara, Napoleona lub innego sławnego zdobywcy. Poczuł momentalnie, że stworzy dzieło wysokiego natchnienia.

— Czy mógłbym dostać ten obraz na pewien czas?

— Naturalnie — odparł de Grignon. — Takie jest życzenie cesarza. Ale sądzę, że audjencja skończona. Możemy iść.

Denis liczył na kilka minut prywatnej rozmowy z cesarzem. Chciał mu powiedzieć o postępowaniu t a n g u i zabezpieczyć dla siebie i Julji spokojny wyjazd z kraju. Lecz w obecności de Grignona było to niemożliwe. Baron najwidoczniej nie chciał go zostawić sam na sam z cesarzem. Wobec tego trzeba się było uzbroić w cierpliwość i poczekać na inną okazję.

Gdy wyszli z sali audjencjonalnej, de Grignon rzekł:

— Po południu zawiozę pana do świątyni i będzie pan mógł przystąpić do pracy.

— Posąg ma być zrobiony ze złota?

— Tak. Wielkości naturalnej. Złoto jest na miejscu pod strażą kapłanów.

— Jednem słowem będzie to cenny bałwan.

— Takie jest życzenie cesarza. Chce mieć najcenniejsze bóstwo na całym świecie. Trzeba żyć między tymi ludźmi, żeby zrozumieć ich światopogląd. Wielkość umarłych mierzy się wyłącznie miarą przepychu i rozrzutności, jakiej dowody zostawiają po sobie w postaci świątyń, bałwanów, pałaców i t. d.

— Czy ten ich święty Thyn był bardzo bogaty?

— Nieprawdopodobnie. Jego kolekcja klejnotów przewyższała wszelkie tego rodzaju skarby, posiadane przez wschodnich potentatów. Niektórzy ze starych historyków usiłowali dowieść, jego identyczności z królem Salomonem. Ale to naturalnie nieprawda. Thyn jest o wiele późniejszy.

— Nawet Salomon w swojej chwale... — przypomniał sobie mimowoli Denis i pomyślał o cesarzu Annamu, zgrzybiałym starcu, który bawi się z upodobaniem dziwaczną grą i żył w ciągłym strachu przed deportacją.

— Rozstali się po drugiej stronie mostu. Przy pożegnaiu de Grignon rzekł:

— Pojedziemy motorówką. Wstąpię po pana o trzeciej. A możeby lady Tamorley zechciała nam towarzyszyć? Jazda w górę rzeki jest ogromnie malownicza.

— Zapytam jej. Sądzę, że się zgodzi.

— To jest mój dom. — Baron wskazał na biały budynek, otoczony dużym ogrodem. Nie poprosił Moore'a, aby z nim wszedł ani nie powtórzył usprawiedliwienia o restauracji. Rzeźbiarz wyczuł szóstym zmysłem, że nie zostanie już zaproszony w te progi — ani on, ani lady Tamorley.

— Czy pojechałabyś z nami motorówką po południu? — zapytał ją przy lunchu.

— Z przyjemnością.

— Ale może będziesz musiała wracać sama z de Grignonem. Ja zostanę tam do późnego wieczora, a on pewnie będzie chciał wrócić wcześniej. Poproszę, żeby przysłał po mnie motorówkę.

— Doskonale. Bardzo mi to na rękę. Chcę z nim pobyć sam na sam. Chociaż nie wiem, czy to się na co przyda. Wiesz, Denny, zaczynam wątpić, czy on naprawdę ukradł te szmaragdy. Nie chce mi się wierzyć, żeby ktoś mógł był tak bezczelny.

Denis zaciął usta. On wiedział co to t a n g. Julja jeszcze tego nie doświadczyła.

— W każdym razie musimy z tem skończyć.

— Więc ty przyjmujesz za pewnik, że baron je ukradł?

— Nie wiem, czy ukradł, ale że wie, gdzie one są, to fakt.

— Julja zaczęła obierać nerwowo pomarańczę.

— I ja tak sądzę. — Nagle pochyliła się ku niemu i uderzyła dłonią w stół.

— Denis, gdzie one mogą być, jeżeli je ukradł?

— To jest właśnie zagadka, którą musimy rozwiązać.

— Jasnem jest, prawda, że w Europie ich nie zostawił? Z drugiej strony...

— Musimy się zdobyć na cierpliwość — przerwał łagodnie. — Może dziś, wracając z nim sam na sam motorówką, potrafisz... zastosować swoją kobiecą intuicję.

Ciąg dalszy nastąpi).

NA RATY!
NA SEZON JESIENNY I ZIMOWY
Płaszcze damskie, Ubrania męskie, Zarzutki, Smokingi, Bielizna, Obuwie męskie, Mundurki studenckie
w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych polecają:
K. JAROSZ i Ska właść. JAN HANUSZ i KAROL JAROSZ
Kraków Floriańska 35, róg św. Marka. Tel. 12329

Ostatnie nowości!
Księgarnia Krakowska, Kraków, Krzyża 13
poleca:

BANSZEL K. Dyr. Sem. Naucz.: **Samorząd, jako podstawa wychowania w szkole średniej**	2·—
BLAUSTEIN L.: **Przedstawienia imaginatywne,** studjum z pogranicza psychologji i estetyki	2·—
CZOŁOWSKI A.: **Ikonografja wojenna Jana III.**	6·—
FILIPKOWSKA - SZEMLIŃSKA J.: **Bibljoteki publiczne w Czechosłowacji**	5·—
ISTRATI PANAIT: **Żagiew i zgliszcza** (książka, którą autor może może przypłacić życiem...! Panait Istrati, słynny pisarz rumuńsko-francuski, ideowy komunista, obnaża w niej ponurą i okrutną rzeczywistość Rosji Sowieckiej)	12·—
FOERSTER FR. W.: **Religja, a kształcenie charakteru**	14·—
KLEBANOWSKI S.: **Zasady kierowania szkołą**	2·50
ŁOWMIAŃSKI H.: **Witold, Wielki książę litewski** (w 500-ną rocznicę zgonu)	2·—
MATEO O.: **Jezus, Król miłości**	4·50
PERETIATKOWICZ A. Dr.: **Współczesna encyklopedja życia politycznego z uwzględnieniem życia gospodarczego.** Podręczny informator dla czytelników gazet	12·—
PIGOŃ ST.: **Do źródeł „Dziadów“ kowieńsko-wileńskich** (w 75-tą rocznicę śmierci Adama Mickiewicza)	4·—
BAUMGARTEN FR. DR.: **Badania uzdolnień zawodowych**	12·—
SIECZKA T. X.: **Dzieje święta opieki N. M. P. Ostrobramskiej**	—·50
STEPA J. D. X.: **Poznawalność świata rzeczywistego w oświetleniu św. Tomasza** (studjum z zakresu teorji poznania)	3·—
STOCZKIEWICZ - DEYKE DR.: **Sekretarz frazeologiczny** w 4-ch językach: polskim, francuskim, niemieckim, angielskim	15·—
SWIĄNIEWICZ ST.: **Lenin jako ekonomista**	6·—
SZPYRKÓWNA M. H.: **Cuda w Lourdes**	6·—
WASMANN E. T. J.: **Jedno w Bogu,** rozważania chrześcijańskiego przyrodnika	3·90
WNĘK J. J.: **O wychowanie „nowej kobiety“** (uwagi na czasie)	—·50

Wysyłka na zamówienia zamiejscowe odwrotna po doliczeniu rzeczywistych kosztów opłaty poczt.

FABRYKA SUKNA
w Rakszawie
koło Łańcuta Mł.
poleca znane ze swe dobroci materjały czysto wełniane jak lodeny, szewioty, kamgarny i tp. w różnych modnych deseniach na ubrania męskie, materjały na rewerendy i sutanny dla Przew. Duchowieństwa oraz sukna t. z. sławuckie na kurtki i bundy do podróży.
CENY PRZYSTĘPNE.

Najpraktyczniejsze podarunki na
Św. Mikołaja
jakoto ciepłe pończochy, rękawiczki, skarpetki, fartuszki, chustki do nosa zakupić można najtaniej w firmie:
ZOFJA AKSAKOWA
Kraków, ul. Wiślna 4.

Panienka skromna sierota poszukuje posady do dzieci lub szycia chętnie do pomocy pani domu. Miejscowość obojętna, wiadomość w Głosie Narodu pod „Skromna“

Organista żonaty z długoletnią praktyka poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do „Głosu Narodu“.

Okazyjnie!
futro podróżne
prawie nowe
dla Księży do sprzedania
w Zakładzie Krawieckim
Wł. Chodackiego
ulica Gołębia Nr. 2.

MIÓD
prawdziwy czysty bez domieszek pod gwarancją z własnej największej w Państwie pasieki 5 klg 20 zł. 10 klg. 38 zł. 20 klg. 72 zł. wraz z naczyniem i opłatą pocztową wysyła
Eugenjusz Biliński
w Zbarażu.

Swój do swego po swoje!

Pracownia dla Sztuki Kościelnej
Wykonuje:
Bronzy kościelne,
Srebra kościelne,
Szaty liturgiczne,
oraz naprawy tychże,
Obrazy i figury,
feretrony, Szopki.
Złocenia i srebrzenia
naczyń kościelnych, lichtarzy i t. p. galwanicznie i ogniowo.
Fr. Kopaczyński i Ska
Nr. tel. 2330. Kraków, ulica Bracka 2. Nr. tel. 2330.

CHORZY odzyskują ZDROWIE
pijąc znane ze swej skuteczności
ZIOŁA lecznicze Dra BREYERA
odznaczone złotemi medalami w Nicei i Brukseli, działające nadzwyczajnie w chorobach: piersiowych, na przemianę materji, reumatyźmie, żołądkowo-kiszkowych, nerwowych, padaczce, błednicy, nerkowych, i pęcherzowych, kobiecych, sercowych, wątroby i przy nadmiernej otyłości.
Można nabywać niemal w każdej aptece lub składzie aptecznym albo w wytwórni
„POLHERBA“ Ska z o. o. Skrytka 48.
Kraków-Podgórze. Tel. 116-81.
Kto chce leczyć się ziołami — niech zażąda darmo w wytwórni broszurki „Jak odzyskać zdrowie“.

Na Św. Mikołaja!
KSIĘGARNIA KRAKOWSKA
Kraków, ulica św. Krzyża 13.
poleca:
dla małych dzieci parawaniki i książki obrazkowe od 50 groszy wzwyż.
Dla dzieci starszych i dorastającej młodzieży wielki wybór doborowych książek. Wysyłka na zamówienia zamiejscowe odwrotna.
Katalogi na żądanie bezpłatnie.

Wytwórnia kilimów
Ireny Gutwińskiej
Absolwentki państw. szkoły przem. art.
Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.
poleca kilimy oraz przyjmuje zamówienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty

Przy zakupnach towaru powoływać się na „Głos Narodu“.

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.